

12 — 21.11.2021
WROCŁAW, NFM

JAZZTOPAD.PL



ANDRZEJ KOSENDIAK - DYREKTOR GENERALNY GENERAL DIRECTOR
PIOTR TURKIEWICZ - DYREKTOR ARTYSTYCZNY ARTISTIC DIRECTOR

SPIS TREŚCI CONTENTS

4

WSTĘP INTRODUCTION
PIOTR TURKIEWICZ

KONCERTY CONCERTS

6

12.11, PIĄTEK, 19.00 FRIDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL
**CHARLES LLOYD feat. GERALD CLAYTON,
REUBEN ROGERS
AND KENDRICK SCOTT**

10

13.11, SOBOTA, 16.00 SATURDAY, 4 PM
NFM, FOYER -3
MELTING POT MADE IN WROCŁAW

14

13.11, SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
SYLVIE COURVOISIER & KRIS DAVIS DUO
PREMIERA PREMIERE

18

14.11, NIEDZIELA, 19.00 SUNDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
JOEL ROSS: GOOD VIBES

22

16.11, WTOREK, 19.00 TUESDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL
DZIEŃ MEDITACJI MEDITATION DAY: **KIT DOWNES**
IMPROWIZACJA ORGANOWA ORGAN IMPROVISATION

26

17.11.2021, ŚRODA, 19.00 WEDNESDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
CAT TOREN & MICHAEL BATES DUO

30

18.11, CZWARTEK, 19.00 THURSDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
PETTER ELDH PRESENTS KOMA SAXO

34

19.11, PIĄTEK, 19.00 FRIDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
LUCIA CADOTSCH: SPEAK LOW II

38

19.11, PIĄTEK, 21.30 FRIDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA MLECZARNIA CLUB & CAFÉ
Y-OTIS

42

20.11, SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL
JAMES BRANDON LEWIS & ALEXIS MARCELO
JAMES BRANDON LEWIS & LUTOSŁAWSKI QUARTET
THESE ARE SOULFUL DAYS - PREMIERA PREMIERE

46

20.11, SOBOTA, 21.30 SATURDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA MLECZARNIA CLUB & CAFÉ
TRAINING

50

21.11, NIEDZIELA, 19.00 SUNDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL
AMALIA UMEDA QUARTET | OBARA SCLAVIS WANIA
PREMIERA PREMIERE

58

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE ACCOMPANYING EVENTS

10.11, ŚRODA, 16.00 WEDNESDAY, 4 PM
KINO NOWE HORYZONTY
LONG LONGING LOSS: AT HOME with CHARLES LLOYD
DURING A YEAR OF THE PLAGUE

13-14.11, 20.11, 10.30 10.30 AM
KINO NOWE HORYZONTY
JAZZ MORNING KIDS!

12-21.11, 19.00 7 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA MLECZARNIA CLUB & CAFÉ
JAZZTOPAD IMPROV SESSIONS

13.11, 20.11, 21.11, 18.00 6 PM
NFM, FOYER -1, -3
SPOTKANIA Z ARTYSTAMI FESTIWALU
MEETINGS WITH THE FESTIVAL ARTISTS

20-21.11.2021
WROCŁAW
KONCERTY W MIESZKANIACH PRYWATNYCH
CONCERTS IN LIVING ROOMS

Po doświadczeniach z zeszłego roku, kiedy festiwal prawie w całości musiał zostać odwołany na dwa tygodnie przed inauguracją, naturalne jest, że program tegorocznej edycji częściowo będzie kontynuacją pomysłów, które nie zostały zrealizowane uprzednio. Myślę, że bardzo ważnym aspektem powolnego powrotu do stanu sprzed pandemii jest wsparcie dla artystów, których koncerty zostały anulowane.

Pandemia i związany z nią lockdown sprawiły, że w międzynarodowym środowisku artystycznym coraz częściej pojawiają się głosy o konieczności przeformułowania sposobów programowania festiwalu. Zwraca się uwagę na konieczność unikania przypadkowych koncertów, położenia większego nacisku na rezydencje artystyczne i zacieśnianie relacji między artystami, publicznością i osobami programującymi oraz agencjami. Te ważne zmiany, które, mam nadzieję, powoli będą wchodzić w życie w ramach festiwalu na świecie, są od lat podwaliną Jazztopadu. Dla nas od początku istnienia festiwalu istotne było budowanie długoterminowych relacji z artystami. Wspólne kreowanie nowych projektów, zamówienia kompozytorskie, uczestnictwo w koncertach w mieszkaniach i w sesjach improwizowanych, w spotkaniach z publicznością, budowanie społeczności – to wszystko w obliczu pandemii wydaje się ważniejsze niż kiedykolwiek.

Cieszę się bardzo, że w ramach tegorocznej edycji oprócz artystów, którzy zawitają do nas po raz pierwszy, ponownie powitamy również tych mocno już związanych z naszym festiwalem. Mam tu przede wszystkim na myśli mistrza Charlesa Lloyda, który jest ważną postacią nie tylko dla mnie, dla festiwalu czy świata muzyki, ale też dla Wrocławia. Wśród naszych starych znajomych powracających z premierowymi kompozycjami znalazły się pianistki Sylvie Courvoisier i Kris Davis, a także saksofonista Maciej Obara.

Zanurzymy się też w niezwykle interesującej scenie berlińskiej. Posłuchamy artystów, którzy mocno zaznaczyli swoją obecność w międzynarodowym środowisku muzyki improwizowanej: Kita Downesa, Joela Rossa i Jamesa Brandona Lewisa, który podczas koncertu z Lutosławski Quartet zaprezentuje premierowy materiał. Nie zabraknie akcentu kanadyjskiego w postaci duetu Cat Toren i Michaela Batesa, którzy po raz pierwszy wystąpili w duecie podczas piątej nowojorskiej edycji Jazztopadu w 2019 roku. Młodą scenę improwizowaną reprezentować będą Amalia Umeda Quartet oraz artyści projektu Melting Pot.

Trzymajmy kciuki za to, żeby festiwal odbył się w całości, na żywo i z Państwa udziałem!

Piotr Turkiewicz
Dyrektor Artystyczny

After the experiences of last year, when almost the entire festival had to be cancelled two weeks before its inauguration, it is natural that the programme of this year's edition is partly a continuation of the ideas that were not implemented in the previous one. I think a crucial aspect of this slow return to where we were before the pandemic is to provide support for those artists who lost much of their live performance work.

The pandemic, and the lockdown it brought, caused the international artistic community to voice more strongly the need to reformulate the way in which festivals are programmed. For example, we hear of the need to avoid random concerts, put more emphasis on artistic residencies, and strengthen the relationships between artists, audiences and people creating the programme and the agencies. These important changes will, I hope, slowly come to be applied to festivals all around the world, but they have been a foundation for Jazztopad for years. Since the beginning of the festival's existence, it was important for us to build long-term relationships with the artists – to create new projects together, to commission new work, to participate in concerts in living rooms and in improvised sessions, in meetings with the audiences. All of this helps to build communities – and in the face of the pandemic that seems more important than ever.

I am very pleased that during this year's edition, along with the artists who will visit us for the first time, we will greet again some of those who have been strongly connected with our festival. First and foremost of these has to be the master Charles Lloyd, who is an important person not only for me, for the festival or the world of music, but also for Wrocław. Among our old friends returning with premiere compositions are also two pianists – Sylvie Courvoisier and Kris Davis – and the saxophonist Maciej Obara.

We will also take a dip into a very interesting Berlin scene. We will listen to artists who have marked their presence in international improvised music circles: Kit Downes, Joel Ross and James Brandon Lewis, the latter will present his premier material at the concert with the Lutosławski Quartet. There will be also a Canadian accent in the form of the Cat Toren and Michael Bates duo, who first appeared together during the fifth New York edition of Jazztopad in 2019. The young improvised music scene will be represented by Amalia Umeda Quartet and the Melting Pot project artists.

Let's keep our fingers crossed for the festival happening in full, live and with you present!

Piotr Turkiewicz
Artistic Director

12.11 PIĄTEK, 19.00 FRIDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

**CHARLES LLOYD feat.
GERALD CLAYTON,
REUBEN ROGERS and
KENDRICK SCOTT**

CHARLES LLOYD – saksofon, flet saxophone, flute
GERALD CLAYTON – fortepian piano
REUBEN ROGERS – kontrabas double bass
KENDRICK SCOTT – perkusja drums

W historii Jazztopad Festival Charles Lloyd zajmuje wyjątkową pozycję. Nie tylko z powodu licznych wizyt we Wrocławiu, ale także szczególnej relacji, jaka łączy go z tutejszą publicznością. Narodowe Forum Muzyki to miejsce, w którym amerykański artysta pokazuje Europie swoje nowe przedsięwzięcia. Tym razem występem we Wrocławiu gwiazdorski kwartet Lloyd'a otwiera festiwal i jednocześnie inauguruje trasę koncertową po Starym Kontynencie.

Życiorys Charlesa Lloyd'a jest materiałem na hollywoodzki film biograficzny lub kilka sezonów ekscytującego serialu (film dokumentalny o nim w reżyserii Dorothy Darr już powstał). To dlatego, że kariera saksofonisty nie składa się tylko z następujących po sobie projektów i nagrań, ale również z nieoczekiwanych zwrotów akcji i zaskakujących wyborów głównego bohatera – jak wtedy, gdy nie przyjął propozycji współpracy złożonej mu przez Milesa Davisa albo gdy u szczytu swojej kariery postanowił zaszyć się w Big Sur i zawiesić działalność artystyczną na kilkanaście lat.

Kostiumy w tym filmie musiałyby odzwierciedlać amerykańską modę co najmniej ostatnich sześćdziesięciu lat. Lloyd zawsze nadążał za trendami, nosząc najpierw skrojone na miarę trzyczęściowe garnitury, krawaty w grochy i dopasowane poszetki, a chwilę później hinduskie koszule i spodnie rozszerzające się od kolan w dół. Było afro, teraz są kapelusze, czapki, kaszkiety, berety, krymki, nie brakuje też stylowych szali i apaszek. Przez całą karierę towarzyszą mu przyciemniane okulary. Aktor, który wcieliłby się w rolę głównego bohatera, musiałby kapitalnie markować grę na saksofonie, ale także odwzorować sceniczną „choreografię” jazzmana, który w czasie koncertów nie tyle gra na instrumencie, co z nim tańczy, a nawet daje mu się prowadzić.



Charles Lloyd, fot. photo: Dorothy Darr

Obsadzenie głównej roli to tylko jedno z wielu wyzwań dla castingu. Na aktorów drugoplanowych czekają bohaterowie niezwykle charakterystyczni. Trzeba byłoby znaleźć odtwórców ról Boba Dylana i Theloniousa Monka, z którymi Lloyd przyjaźnił się już w latach sześćdziesiątych, czy Michela Petruccianiego, który bezpośrednio przyczynił się do powrotu saksofonisty na światowe sceny na początku lat osiemdziesiątych. Przy okazji słynnych koncertów artysty w Fillmore East i Fillmore West na backstage'u i w garderobach statystki musieliby wcielić się w role Janis Joplin i muzyków z Jefferson Airplane, z którymi główny bohater dzielił afisz. Analogicznie na plenerowych festiwalach nie mogłoby zabraknąć Jimiego Hendrixa czy Jima Morrisona. Taka produkcja wymagałaby planów zdjęciowych w co najmniej czterech lokalizacjach. Na początek wypełnione bluesem Memphis, w którym Lloyd dorastał i zdobywał pierwsze sceniczne szlify. Następnie dalekie Los Angeles, do którego przeniósł się na studia i gdzie dzielił scenę m.in. z Ornettem Colemanem i Donem Cherrym. Wreszcie Nowy Jork, do którego trafił na zaproszenie Chico Hamiltona. To właśnie w Big Apple pojawiły się pierwsze kontrakty z wytwórniami i rozpoczęła się prawdziwa kariera.

Szczyt popularności przyniosła Lloydowi płyta *Forest Flower*, która jako pierwsza w historii jazzu sprzedała się w przeszło milionowym nakładzie. Krótko później akcja filmu przeniosłaby się do wspomnianego Big Sur. Na kalifornijskim wybrzeżu wydarzenia znacznie by wyhamowały, aż do powrotu Lloyd'a na scenę i na sam szczyt jazzowego Olimpu, którego do dziś nie opuścił. Najbardziej wdzięczną częścią produkcji byłby z pewnością dobór ścieżki dźwiękowej. Jest z czego wybierać...

Jednak rodzi się pytanie, na jaką pointę zdecydowałby się scenarzysta? Wszak saksofonista wciąż nie pozwala na postawienie kropki. W wynikach ankiet „DownBeat”, zarówno tych opublikowanych w 1966, jak i w 2021 roku, w rubryce „Jazzowy Artysta Roku” na pierwszym miejscu widnieje nazwisko Lloyd'a. Ale jest to już inny artysta. Jego twórczość nigdy nie była pełniejsza niż dziś. Jaka będzie jutro? Na Jazztopad Festival wybrzmiały premierowe kompozycje, jak *Sky Valley Doll* czy *The Lonely One*, być może rozpoczynające kolejny sezon porwijącego serialu o największym z tworzących dziś saksofonistów jazzowych na świecie.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Charles Lloyd holds an exceptional place in the history of Jazztopad Festival. This is not just because he has made numerous visits to Wrocław, but also because of the special bond he has developed with the audiences here. The National Forum of Music is a place where this US artist presents his new projects to Europe. This time Lloyd's star-studded quartet will open the festival with their performance in Wrocław, which also marks the start of their concert tour through the Old Continent.

Charles Lloyd's life would make good material for a Hollywood biopic – or perhaps several seasons of a drama series (a documentary about him has already been directed by Dorothy Darr). This is because the saxophonist's career has not been solely marked by his projects and recordings, but also by some unexpected turns of events and surprising choices made by the protagonist – such as when he rejected an offer from Miles Davis, or when he decided to hole up in Big Sur at the peak of his career and put his artistic activity on hold for a dozen or so years.

The costumes for such a movie would need to reflect US fashion from at least the last 60 years. Lloyd has always kept up with the latest trends, first wearing cut-to-fit three-piece suits, dotted ties and matching pocket squares, and later turning to Indian shirts and trousers widened from the knees down. Where he once had an afro, now he wears hats, caps, flat caps, berets or tubeteikas, not to mention stylish scarves and neckerchiefs. Throughout his whole career he's also been wearing dark glasses. The actor engaged to play his part would of course need to be brilliant at pretending to play the saxophone, but also at copying the jazz musician's stage 'choreography' – during concerts Lloyd doesn't just play the instruments, but dances with them, sometimes even letting them lead.

Selecting a person to play the main part would be just one of many challenges for the casting team. Supporting actors also have some very distinctive characters to play. One would need to find somebody to play the roles of Bob Dylan and Thelonious Monk, with whom Lloyd was friends during the 1960s, plus Michel Petrucciani, who directly contributed to the saxophonist's comeback to the world stage in the early 1980s. In the scenes featuring the Lloyd's famous concerts at Fillmore East and Fillmore West, the extras backstage and in the dressing rooms would need to play Janis Joplin and the musicians from Jefferson Airplane, with whom the protagonist shared the concert bill. Similarly, during outdoor festival scenes, one couldn't do without Jimi Hendrix or Jim Morrison. Such a production would need at least four filming locations. First would be the blues-filled Memphis, where Lloyd grew up and gained his first stage experiences. Next up would be Los Angeles, to which he moved to study and where he shared the stage with, among others, Ornette Coleman and Don Cherry. Then finally we have New York, to which he was invited by Chico Hamilton. It was in the Big Apple where he landed his first record label deals and started his true career.

The pinnacle of success was Lloyd's album *Forest Flower*, which was the first album in the history of jazz to sell over one million copies. Shortly afterwards the movie would cut to Big Sur, as mentioned earlier. At the Californian coast the action would slow down considerably, until Lloyd's comeback to stage and his climb to the very top of the jazz Olympus – a spot he still occupies now. The best part of the production would certainly be selecting the soundtrack. Because there's plenty to choose from...

There remains, however, the question which 'punchline' the screenwriter would choose for the grand finale. The saxophonist shows no signs of allowing his story to be finished. The *DownBeat* poll result from 1966 shows Lloyd in first place for the 'Jazz Artist of the Year' category – and so does the same poll from 2021. Of course between those two dates he has become a completely different artist. His output has never been as prolific as it is today. But what will it be tomorrow? During Jazztopad Festival we will hear premiere compositions, such as *Sky Valley Doll* and *The Lonely One* – and perhaps these will initiate another season of a captivating series about one of the world's greatest jazz saxophonists.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

13.11 SOBOTA, 16.00 SATURDAY, 4 PM
NFM, FOYER -3

MELTING POT MADE IN WROCŁAW

PAULINA OWCZAREK - saksofon saxophone

NICK DUNSTON - kontrabas double bass

LIV ANDREA HAUGE - fortepian piano

MONA MATBOU RIAHI - klarnet clarinet

NABOU CLAERHOUT - puzon trombone

W ramach projektu Melting Pot we Wrocławiu spotka się zupełnie nowy międzynarodowy zespół improwizatorów, który wymieni się doświadczeniami i przemyśleniami w trakcie wspólnych prób, a następnie wystąpi w Narodowym Forum Muzyki.

Inicjatywa Melting Pot działa od 2013 roku. Od tego czasu we Wrocławiu spotykali się artyści pochodzący m.in. z Belgii, Danii, Niemiec, Estonii, Luksemburga, Włoch, Izraela, Irlandii, Stanów Zjednoczonych i oczywiście z Polski. Koncerty w ramach projektu zawsze prezentowały muzykę improwizowaną, otwartą na spontaniczne poszukiwania. „Uczestnikami programu są młodzi, niezależni, utalentowani artyści wytypowani przez organizacje partnerskie” – mówi Piotr Turkiewicz, dyrektor artystyczny Jazztopad Festival. Od 2018 roku partnerami inicjatywy są Jazzfest Berlin, Nasjonal Jazzscene Victoria, Handelsbeurs oraz International Jazzfestival Saalfelden.

Tym razem skład międzynarodowego kwintetu otwiera polska saksofonistka Paulina Owczarek, założycielka grupy Krakow Improvisers Orchestra, w której nie tylko gra, ale przede wszystkim dyryguje ansambłem improwizujących muzyków, kreując w ten sposób spontaniczną kompozycję. Projekt jest wzorowany na twórczości zespołów takich jak London Improvisers Orchestra, Phil Minton's Feral Choir czy Cobra. Swobodną improwizację artystka zgłębia także w ramach koncertów Instytutu Intuicji. Saksofonistka – alt i baryton – brała również udział w wielu projektach łączących muzykę z tańcem, malarstwem i pantomimą.

Na fortepianie zagra Liv Andrea Hauge. Urodzona w 1995 roku pianistka, wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów pochodzi z Mosjøen, ale na stałe współtworzy środowisko muzyki improwizowanej w Oslo. Obecnie jej najważniejszym zespołem jest Kongle Trio, w którym poszukuje nowych form kompozytorskich i korzysta z fortepianu preparowanego. Występuje także solo i pracuje nad



szeroko zakrojonym autorskim projektem Liv Hauge Ensemble, w ramach którego pragnie realizować własne kompozycje przeznaczone na wieloosobowy skład.

Mona Matbou Riahi urodziła się w Teheranie, gdzie kształciła się muzycznie do siedemnastego roku życia. W 2007 roku przeniosła się z Iranu do Austrii, by studiować na wiedeńskim Universität für Musik und darstellende Kunst. Dziś trzydziestoletnia klarnecistka czerpie zarówno z klasyki, jak i muzyki improwizowanej i elektronicznej. Jest otwarta na formy łączące dźwięk z multimediami, teatrem czy tańcem. Ta ogromna elastyczność i ponadprzeciętna muzyczna intuicja sprawiły, że klarnecistka współpracowała już z takimi ikonami współczesnej muzyki improwizowanej jak Anthony Braxton, Anja Lechner czy François Couturier.

Czwartą artystką wchodzącą w skład zespołu jest urodzona w 1993 roku Nabou Claerhout, już teraz nazywana jedną z najbardziej obiecujących puzonistek krajów Beneluksu. Pochodząca z Antwerpii Claerhout uczyła się pod okiem takich

nauczycieli i wirtuozów instrumentu jak Bart Van Lier czy Ilja Reingoud. W czasie edukacji na Codarts University for the Arts w Rotterdamie miała szansę grać z muzykami światowej klasy: Davem Hollandem, Evanem Parkerem czy Davem Douglasem. Belgijka prowadzi kwartet NABOU, z którym dwa lata temu zadebiutowała na rynku fonograficznym albumem *Hubert*.

Kwintet dopełnia awangardowy kontrabasista Nick Dunston, który doświadczenie zdobywał w zespołach najciekawszych improwizatorów nowojorskiej sceny muzycznej, m.in. u Marca Ribota, Chesa Smitha, Mary Halvorson i Tyshawna Soreya. Jesienią 2019 roku nakładem oficyny Out Of Your Head Records ukazał się debiutancki album Dunstona – *Atlantic Extraction*, którego pozytywne recenzje znalazły się m.in. w prestiżowym magazynie „The Wire”. Rok później basista opublikował *Carrboro Improvisations* oraz koncertową wersję debiutu *Atlantic Extraction: Live at Threes*, o której na łamach „DownBeat” można przeczytać: „Niekonwencjonalnie skonfigurowany kwintet zwinnie porusza się pomiędzy dostojnymi melodiami i bojowymi kaskadami freejazzowych pasażów”.

Jakie owoce przyniesie spotkanie tych pięciorga artystów? Jaki wspólny grunt zbudują pod indywidualne i kolektywne improwizacje? Jak zawsze w przypadku inicjatywy Melting Pot odpowiedzi na tego typu pytania poznać można dopiero w trakcie koncertu.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

The Melting Pot project in Wrocław will gather an entirely new international group of improvisers, who will exchange experiences and reflections during their rehearsals before later performing at the National Forum of Music.

The Melting Pot initiative has been active since 2013. Since then Wrocław has been the meeting place for artists from, among others, Belgium, Denmark, Germany, Estonia, Luxembourg, Italy, Israel, Ireland, the United States and, of course, Poland. Concerts within this project have always presented improvised music that is open to spontaneous explorations. ‘The project participants are young, independent, talented artists selected by partner organisations,’ says Piotr Turkiewicz, artistic director of Jazztopad Festival. Since 2018, the partners of this initiative have been Jazzfest Berlin, Nasjonal Jazzscene Victoria, Handelsbeurs and International Jazzfestival Saalfelden.

In the lineup of the international quintet this time is the Polish saxophonist Paulina Owczarek, the founder of the Kraków Improvisers Orchestra, in which she not only performs, but also conducts, allowing the ensemble of improvising musicians to create a spontaneous composition. The project is modelled on the activity of such ensembles as the London Improvisers Orchestra, Phil Minton’s Feral Choir

and Cobra. The artist also explores free improvisation with the concerts of Instytut Intuicji. This alto and baritone saxophonist has also taken part in numerous projects that combine music with dance, painting and pantomime.

On the piano we will hear Liv Andrea Hauge. Born in 1995, this pianist, vocalist, composer and lyricist comes from Mosjøen, but forms part of the improvised music community in Oslo on a permanent basis. Currently her most important ensemble is Kongle Trio, in which she searches for new compositional means and uses the prepared piano. She also performs solo and works on her own extensive project, the Liv Hauge Ensemble, in which she wants to pursue her own compositions for lineups made up of multiple performers.

Mona Matbou Riahi was born in Tehran, where she studied music until the age of 17. In 2007, she moved from Iran to Austria to study at the Universität für Musik und darstellende Kunst Wien. Today, the 31-year-old clarinet player draws on classical, improvised and electronic music, and is open to forms combining sound with multimedia, theatre and dance. This enormous flexibility and above-average musical intuition have made the clarinetist collaborate so far with such icons of contemporary improvised music as, among others Anthony Braxton, Anja Lechner or François Couturier.

The fourth artist in the ensemble is Nabou Claerhout, born in 1993 and already called one of the most promising trombonists of Benelux. She comes from Antwerp and has learned with such teachers and trombone virtuosos as Bart Van Lier and Ilja Reijngoud. During her studies at Codarts University for the Arts in Rotterdam she had the opportunity to perform with world-class musicians such as Dave Holland, Evan Parker and Dave Douglas. The Belgian artist is a leader of the NABOU quartet, with which she has debuted on the recording market with the album *Hubert*.

The quintet is completed by the avant-garde double bass player Nick Dunston, who gathered experience in the ensembles of some of the most interesting improvisers of the New York musical scene, such as Marc Ribot, Ches Smith, Mary Halvorson and Tyshawn Sorey. In the autumn of 2019, Out Of Your Head Records released his debut album *Atlantic Extraction*, which garnered positive reviews, including one in *The Wire*. A year later, the double bass player published *Carrboro Improvisations* and the concert version of *Atlantic Extraction: Live at Threes*, which *DownBeat* described thus: ‘The unconventionally configured quintet (strings, woodwinds, guitar, drums) that nimbly shifts among stately chamber melodies, combative free passages and exhilarating steepchases.’

What fruit will the meeting of these five artists bear? What shared ground will they build on for their individual and collective improvisations? As always in the case of Melting Pot, the answers to such questions will be given only during the concert.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

13.11 SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

SYLVIE COURVOISIER & KRIS DAVIS DUO

PREMIERA PREMIERE

SYLVIE COURVOISIER – fortepian piano
KRIS DAVIS – fortepian piano

Sylvie Courvoisier i Kris Davis to pianistyczny duet wyjątkowych reprezentantek nowojorskiego środowiska muzyki improwizowanej, który we Wrocławiu przedstawi premierowy program przygotowany specjalnie na 18. Jazztopad Festival.

Nowy Jork jest symbolem miasta sukcesu. Wielu ambitnym ludziom, niezależnie od ich narodowości, religii, czy płci i koloru skóry, Big Apple jawi się jako wyśniony cel i meta zawodowego wyścigu. W praktyce jednak zarówno dla finansistów, malarzy, szefów kuchni, architektów, jak i muzyków decyzja o budowaniu kariery w tym mieście okazuje się początkiem podróży, która w pakiecie startowym zawiera zmierzenie się z potężną konkurencją. Może dlatego w aż tak wielu dziedzinach Nowy Jork uchodzi za najbardziej rozwiniętą metropolię świata. Nie inaczej jest w przypadku jazzu.

Pochodząca z Kanady Kris Davis oraz urodzona w Szwajcarii Sylvie Courvoisier w Nowym Jorku są u siebie. Pianistki współtworzą tamtejsze środowisko muzyczne od ponad dwudziestu lat. Z racji różnicy wieku Courvoisier jest w tym duecie pianistką bardziej doświadczoną, ale patrząc na jej dokonania uwagę zwraca nie sama liczba zrealizowanych projektów, a ich różnorodność. Kameralistyka, otwarta improwizacja, kompozycje zamawiane przez stacje radiowe, teatry czy sale koncertowe, wieloletnia współpraca z choreografem i tancerzem flamenco Israelem Galvánem, nagrania dla Intakt Records, Clean Feed, ECM... To do słuchacza należy decyzja, czy za najciekawsze w twórczości Courvoisier uzna zespoły współprowadzone z Markiem Feldmanem, skrajnie improwizujący ansambl Mephista, interpretacje *Święta wiosny* Igora Strawińskiego czy autorskie trio, które od 2013 roku współtworzą Drew Gress i Kenny Wollesen. A może coś innego? Oczywiście są projekty, które zyskały większy lub mniejszy rozgłos, a szwajcarska pianistka sugeruje, które są ważniejsze dla niej, ale na dobrą sprawę każda aktywność Courvoisier cechuje się najwyższą jakością wykonawczą i ogromną wyobraźnią muzyczną. Bez tej wyobraźni nie byłaby w stanie



Kris Davis, Sylvie Courvoisier, fot. photo: archiwum artystek-artists-collection

przekraczać tak wielu granic stylistycznych, czy chociażby przedstawić zaskakującej i trzymającej w napięciu narracji prowadzonej w formule tak wyeksploatowanej jak trio fortepianowe.

Kris Davis jest jedną z centralnych postaci środowiska muzyki improwizowanej w Nowym Jorku. Działalność edukacyjna i wydawnicza pianistki są nie mniej ważne od jej twórczości. Od pięciu lat Davis prowadzi niezależną oficynę Pyroclastic Records, z którą współpracuje coraz większe grono kreatywnych improwizatorów, a w ostatnim czasie mocno zaangażowała się w działalność Berklee Institute of Jazz and Gender Justice, dążącego do zlikwidowania branżowego patriarchy. Mija dziesięć lat od publikacji artykułu Bena Ratliffa, w którym pisał, że „najlepszą metodą, aby zdecydować, gdzie pójść wieczorem posłuchać jazzu w Nowym Jorku, jest podążanie za Kris Davis”. Te słowa nie straciły na aktualności, ale pandemia zmieniła dotychczasowe życie koncertowe. Na szczęście kolejne albumy sygnowane nazwiskiem Kanadyjki ukazują się niezwykle często, nawet co kilka miesięcy. Pianistka inicjuje zupełnie nowe składy i proponuje

świeże koncepcje, nieustannie stawiając przed sobą muzyczne wyzwania. Tę aktywność doceniają jazzowe organizacje i media. Jazz Journalists Association już drugi rok z rzędu nagrodziło Davis tytułem Pianistki Roku, z kolei w ankiecie krytyków magazynu „DownBeat” w zeszłym roku Kanadyjka zajęła pierwsze miejsce, a w bieżącym drugie w kategorii „Pianista/Pianistka Roku”.

Zarówno Courvoisier, jak i Davis mają na swoim koncie wiele projektów zrealizowanych w duetach. Szwajcarka nagrywała w tej formule z Markiem Feldmanem, Mary Halvorson czy Ellerym Eskelinem, natomiast Kanadyjka poświęciła cały album *Duopoly* na spotkania w cztery oczy z takimi artystami jak m.in. Bill Frisell, Craig Taborn, Angelica Sanchez i Tim Berne. We Wrocławiu Courvoisier i Davis połączą siły, by zaprezentować publiczności zupełnie nowy repertuar. Festiwalowym premierom zawsze towarzyszy pewna niewiadoma. Jednak na płytach pianistek znajdziemy wiele dowodów na ich improwizatorskie oraz kompozytorskie mistrzostwo. Zatem bez wątpliwości szykuje się kolejna muzyczna uczta.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Sylvie Courvoisier and Kris Davis are a piano duo made up of exceptional representatives of the New York improvised music scene. In Wrocław, they will present a premiere programme prepared specially for the 18th Jazztopad Festival.

New York is a symbol of a city of success. For many ambitious people, irrespective of their nationality, religion, sex or skin colour, the Big Apple is the dream goal and the finishing line of the professional race. In practice, however, for financiers, painters, chefs, architects and musicians alike, the decision to build a career in this city is the beginning of a journey that entails powerful competition in the starting pack. Perhaps for this reason, New York is considered to be the most developed metropolis in the world in many areas – jazz included.

Kris Davis, from Canada, and Switzerland native Sylvie Courvoisier both feel at home in New York. The pianists have been part of the local music scene for over 20 years. Given the age difference, Courvoisier is the more experienced pianist in the duo, but when looking at her achievements it is not the number of projects that stands out but their diversity. Chamber music, open improvisations, compositions commissioned by radio stations, theatres or concert halls, a years-long collaboration with the choreographer and flamenco dancer Israel Galván, recordings for Intakt Records, Clean Feed, ECM... Listeners will have to decide for themselves whether the most interesting aspects of her output are the ensembles co-led with Mark Feldman, the extremely improvisational ensemble Mephista, interpretations of Igor Stravinsky's *The Rite of Spring* or the trio she has been co-creating since 2013 with Drew Gress and Kenny Wollesen.

Or perhaps something else? These are of course the projects that have gained more or less publicity, and which the Swiss pianist suggests are the most important for her, but in fact in every one of her projects Courvoisier performs with the highest quality and enormous musical imagination. Without this imagination, she wouldn't be able to overcome many stylistic borders, or manage to present a surprising and gripping narrative in a formula so well-exploited as the piano trio.

Kris Davis is one of the central figures of New York's improvised music scene, and her educational and publishing activities are equally important to her. For five years, she has been running the independent label Pyroclastic Records, which collaborates with an ever-increasing number of creative improvisers, and lately she has become deeply involved in the activities of Berklee Institute of Jazz and Gender Justice, aiming to dismantle patriarchy in the industry.

Ten years have passed since the publication of the article by Ben Ratliff, who wrote that 'over the last couple of years in New York one method for deciding where to hear jazz on a given night has been to track down the pianist Kris Davis'. These words have not lost their validity, but the pandemic has changed concert life as we knew it. Fortunately, new albums bearing the name of this Canadian player appear frequently, sometimes even just a few months apart. The pianist constantly initiates completely new lineups and proposes fresh ideas, ceaselessly challenging herself musically. This is recognised both by jazz institutions and by the media. The Jazz Journalists Association recently awarded the artist the title of pianist of the year for the second year in a row, and she came first last year (and second this year) in the pianist of the year category in the *Downbeat* Critics Poll.

Both Courvoisier and Davis have performed in many duos. The Swiss artist recorded in this format with Mark Feldman, Mary Halvorson and Ellery Eskelin, and the Canadian musician devoted the entire album *Duopoly* to face-to-face meetings with such artists as Bill Frisell, Craig Taborn, Angelica Sanchez and Tim Berne. In Wrocław, Courvoisier and Davis will join forces to present the audience with an entirely new repertoire. Festival premieres always bear an element of unknown. However, the albums of both pianists include plenty of evidence confirming their improvisational and compositional mastery – which promises to make their upcoming performance another musical feast.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

14.11 NIEDZIELA, 19.00 SUNDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

JOEL ROSS: GOOD VIBES

JOEL ROSS – **wibrafon** vibraphone
IMMANUEL WILKINS – **saksofon** saxophone
KANCA MENDENHALL – **kontrabas** double bass
JEREMY DUTTON – **perkusja** drums

Joel Ross, jeden z najciekawszych reprezentantów młodego pokolenia artystów, którzy zmieniają oblicze współczesnego jazzu, odwiedzi Jazztopad Festival ze swoim zespołem Good Vibes. W ostatnich latach kariera Amerykanina rozbiła się dzięki dwóm autorskimi płytom w katalogu prestiżowej wytwórni Blue Note, a brzmienie jego wibrafonu słychać na albumach takich twórców jak Makaya McCraven, James Francies, czy Melissa Aldana. Wszystko wskazuje na to, że dwudziestosześcioletni muzyk jest na dobrej drodze, by stać się czołowym jazzowym wibrafonistą najbliższych lat.

Wśród młodych adeptów jazzu wibrafon nie jest pierwszym wyborem. Wynika to ze specyfiki nauki gry na tym instrumencie, ale także z niemałej konkurencji saksofonów, gitar, czy fortepianów – mało które dziecko marzy o tym, by zostać wibrafonistą. Jazzowi wirtuozi tego instrumentu niechętnie się do tego przyznają, ale nie Joel Ross, który zarówno w muzyce, jak i w rozmowach o niej ceni szczerość.

Już w dzieciństwie ulubionym instrumentem Rossa była perkusja. Razem z bratem bliźniakiem, Joshem, od najmłodszych lat wystukiwali rytm dosłownie na wszystkim, ostatecznie zmuszając rodziców do zakupu prawdziwego instrumentu. Joel przyswajał tajniki gry sprawnie, ale nie aż tak szybko jak jego brat, dlatego w szkolnym zespole miejsce za zestawem perkusyjnym zajął właśnie Josh. Na pozór błahe wydarzenie miało daleko idące konsekwencje, bo przez nie Joel zainteresował się wibrafonem – instrumentem perkusyjnym, który pozwolił mu wyrazić się także w warstwie harmoniczej.

Prawdziwie jazzową edukację rozpoczął w 2009 roku w Chicago High School for the Arts. Nowo powstała placówka, dzięki partnerstwu z Thelonious Monk Institute of Jazz, umożliwiła uczniom kontakt z takimi gwiazdami jazzu jak pianiści Herbie Hancock czy Gerald Clayton. Jednak pod skrzydła prawdziwego mistrza



Joel Ross, fot. photo: Lauren Desberg

wibrafonu Ross trafił dopiero na studiach. W University of the Pacific uczył Stefon Harris, który zdecydował, że jeśli jego student ma zrobić krok naprzód, to najpierw musi się cofnąć. Dwa lata spędzone na kalifornijskiej uczelni były dla Rossa w znacznej części zmaganiem z rzemiosłem. Jazzman musiał oduczyć się wszystkiego, a następnie zbudować swoją technikę od nowa. W przeciwieństwie do większości współczesnych wibrafonistów Ross gra dwiema, a nie czterema, pałkami. W ten sposób nawiązuje do tradycji Milt'a Jacksona i nie rezygnując z wyrafinowanej harmonii, stawia na klarowność.

W 2015 roku Ross przeniósł się do Nowego Jorku, by rozpocząć studia magisterskie w The New School. Równoległa ścieżka edukacji (tej nieformalnej) odbywała się w klubach jazzowych. Jak pisał Giovanni Russonello na łamach „The New York Times”: „Jeśli dość często spędzałeś czas w mieście, w którymś z klubów musiałeś trafić na wibrafonistę Joela Rossa grającego w kolejnym z zespołów”. Koncertowa aktywność dwudziestolatka nie brała się znikąd. Jego improwizacje i unikatowy styl akompaniowania spowodowały, że stał się jednym z najbardziej

rozchwytywanych jazzmanów młodego pokolenia. Brzmienie wibrafonu Rossa można usłyszeć na płytach takich artystów jak Makaya McCraven, James Francies, Kassa Overall, Melissa Aldana czy Walter Smith III.

Nic dziwnego, że pochodzącym z Chicago muzykiem zaczęły się interesować prestiżowe wytwórnie fonograficzne, w tym ta o największej jazzowej tradycji w Ameryce. W 2019 roku płytą *KingMaker* Ross dołączył do katalogu Blue Note. Kontynuuje sztafetę wybitnych wibrafonistów nagrywających pod szyldem tej oficyny – od Milta Jacksona i Bobby’ego Hutchersona po Stefona Harris. W zeszłym roku ukazał się kolejny album *Who Are You?*, którym dwudziestosześcioletek przypieczętował mocną pozycję na rynku muzycznym. Na autorskich płytach Ross ukazał swoje kompozytorskie zdolności, ale prowadząc formację Good Vibes, stara się nie być liderem autokratycznym: „Nie daję mojemu zespołowi zbyt wielu wskazówek. Wnieście muzykę, bądźcie absolutnie szczerzy i w muzycznych poszukiwaniach sięgajcie wyżej”. Jak wysoko nowojorski kwartet sięgnie we Wrocławiu?

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Joel Ross, one of the most interesting representatives of the young generation of musicians who are changing the face of contemporary jazz, will be performing at Jazztopad Festival with his ensemble Good Vibes. Over recent years, the career of this US musician has gathered momentum thanks to his two albums in the catalogue of the prestigious Blue Note label, and the sound of his vibraphone can be heard on the albums of such artists as Makaya McCraven, James Francies and Melissa Aldana. Everything points to the fact that this 26-year-old musician is on the right path to become a leading jazz vibraphonist over the coming years.

Vibraphone is not usually the first choice for young jazz practitioners. This is partly because of the instrument’s performance technique, but also the strong competition from saxophones, guitars or pianos – very few children dream about becoming vibraphonists. Most jazz virtuosos on this instrument unwillingly admit this – but not Joel Ross, who values honesty in music as well as in conversations about it.

In his childhood, Ross’ favourite instrument was the drum kit. Together with his twin brother, Josh, they started banging out rhythms on literally everything they could find when they were little, and in the end this forced their parents to buy the real thing. Joel was absorbing the intricacies of the instrument deftly, but not as quickly as his brother, so it was Josh who took the seat behind the drum kit in the school band. This seemingly trivial event had a long-term consequence, because that is how Joel became interested in the vibraphone – a percussive instrument that allowed him to express himself at the harmonic level too.

Ross’ true jazz education started in 2009 at Chicago High School for the Arts. Through its partnership with the Thelonious Monk Institute of Jazz, this newly established institution made it possible for the students to have contact with such jazz stars as the pianist Herbie Hancock and Gerald Clayton. However, it was only after his studies that Ross came to be mentored by a true master of the vibraphone. Stefon Harris, who taught at the University of the Pacific, decided that if his student was to make a step forward, then he first had to take a step back. Two years spent at the Californian university was, for Ross, largely a struggle with the craft. The jazz artist had to unlearn almost everything in order to build up his technique again. In contrast to most contemporary vibraphonists, Ross plays with two mallets, rather than four. With this technique, he makes a reference to the tradition of Milt Jackson, prioritising clarity without forgoing sophisticated harmony.

In 2015, Ross moved to New York to study his master’s course at The New School. Simultaneously he was gaining more education (the informal kind) at the city’s jazz clubs. As Giovanni Russonello wrote in The New York Times: ‘If you went out enough, you would inevitably walk into a club and find the vibraphonist Joel Ross onstage, playing in yet another musician’s band.’ The abundant concert activity of this young man did not appear out of nowhere. His improvisations and unique accompaniment style made him one of the most sought-after jazz artists of the young generation. The sound of his vibraphone can be heard on the albums of such artists as Makaya McCraven, James Francies, Kassa Overall, Melissa Aldana, and Walter Smith III.

It’s no wonder then that this musician from Chicago eventually caught the eye of prestigious music labels, including the one with the greatest jazz tradition in the USA. In 2019, with the album *KingMaker*, Ross joined Blue Note Records. He continues the tradition of renowned vibraphonists recording for this label – from Milt Jackson and Bobby Hutcherson to Stefon Harris. Last year, he released another album called *Who Are You?*, which sealed his strong position on the music market. On his albums, Ross shows his skills as a composer, but in the Good Vibes ensemble he tries not to be an autocratic leader: ‘I don’t give my band much direction. Just bring the music. Be completely honest. Search for something higher.’ How high will this New York quartet reach in Wrocław?

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

16.11 **WTOREK, 19.00** TUESDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

DZIEŃ MEDITACJI **MEDITATION DAY:** **KIT DOWNES**

IMPROWIZACJA ORGANOWA
ORGAN IMPROVISATION

KIT DOWNES – organy organ

Podczas „Dnia medytacji” na Jazztopad Festival wystąpi brytyjski pianista, kompozytor i organista Kit Downes – muzyk cieszący się sławą jako jeden z najwybitniejszych artystów na Wyspach, należący do największych talentów współczesnej muzyki improwizowanej. Zwrócił na siebie uwagę występami w grupie Empirical. Znakomite recenzje zbierało także prowadzone przez niego trio jazzowe. Opisuując styl gry Anglika, dziennikarze porównywali go do takich mistrzów jazzowego fortepianu jak Keith Jarrett czy Paul Bley.

Muzyka Downesa jest medytacyjna, refleksyjna, introspekcyjna. Nie ma wiele wspólnego z jazzem w jego tradycyjnym rozumieniu. Przywołuje na myśl bardziej muzykę kościelną, sztukę w służbie duchowości. Jest pełna namysłu. Takie właśnie kompozycje znalazły się na albumie *Obsidian* wydanym w 2018 roku nakładem monachijskiej wytwórni ECM Records.

Wśród inspiracji pianista wymienia twórczość niemieckiego prozaika i eseisty W.G. Sebald i jego powieść *Pierścienie Saturna. Angielska pielgrzymka*, której narrator przemierza Anglię Wschodnią, medytując nad odwiedzanymi miejscami i napotykanymi ludźmi. „Nie chodzi nawet o konkretne osoby czy okolice, ale o sposób, w jaki łączą się w jego umyśle w całość wszystkie rzeczy, jakich był świadkiem” – powiedział Downes w rozmowie z portalem JazzWise.com, dodając, że stara się robić podobnie. Odwiedzanie kościołów jest elementem tej strategii. „Ważne jest granie w tej przestrzeni, pozwalanie wyobraźni na swobodę i udokumentowanie tego przeżycia – ufnąć w to, że wszystko jest istotnym elementem tej podróży” – tłumaczył muzyk.

Medytację i duchowe skupienie w muzyce jazzowej reprezentuje przede wszystkim twórczość Johna Coltrane’a, choć jazz od zawsze był również związany z tradycją pieśni religijnych i kościelnych. Wielki saksofonista poświęcił się tworzeniu muzyki przekraczającej podziały stylistyczne i odrzucił tradycyjne jazzowe



Kit Downes, fot. photo: archiwum artysty artist's collection

idiomy. Celem było oświecenie, duchowa podróż i wzniesienie się na wyższe poziomy świadomości. „Coltrane stworzył dla siebie zupełnie nowy, osobisty język, by wyrazić swoją wizję artystyczną” – zauważył Downes w wywiadzie udzielonym JazzWise.com. „Podobnie w swojej muzyce działał Olivier Messiaen” – podkreślił, przypominając o francuskim kompozytorze i organiście.

Downes jako dziecko był pomocnikiem organisty w kościele parafialnym St Peter Mancroft w Norwich. Poświęcił się jednak fortepianowi – kształcił się w The Purcell School w Bushey. Jest również absolwentem londyńskiej Royal Academy of Music. Karierę rozpoczął od występów z grupą Empirical, z którą koncertował w Europie i Stanach Zjednoczonych. Dał się poznać także z pracy w takich zespołach jak Enemy czy jazzrockowa formacja Troyka. Współpracował z artystami ze sceny muzyki elektronicznej, m.in. Tomem „Squarepusherem” Jenkinsonem, i wielkimi twórcami w historii jazzu, na przykład z legendarnym saksofonistą Lee Konitzem. Angielski pianista to kompozytor i autor utworów wykonywanych podczas Internationaler Orgelsommer w Darmstadt, London Contemporary Music Festival czy Aldeburgh Festival. W 2008 roku został nagrodzony BBC Jazz Award.

Najważniejsze w muzyce Downesa wydają się detale, drobne zmiany barw i brzmienia. Te zależą od przestrzeni, w jakiej artysta pracuje – nagrywał w angielskich kościołach: St John the Baptist Church w Snape, St Edmund Church w Bromeswell oraz w dziewiętnastowiecznym gotyckim Union Chapel Church w Londynie.

Artysta eksploruje możliwości instrumentu w muzyce improwizowanej. Na albumie *Dreamlife of Debris* wydany w 2019 roku umieścił organy w szerszym kontekście, wykorzystując bogatsze instrumentarium: zaprosił saksofonistę Toma Challengera, wiolonczelistkę Lucy Railton, perkusistę Seba Rochforda, a także gitarzystę Stiana Westerhusa. W swojej twórczości odnajduje spokój, namysł i skupienie, które udzielają się także słuchaczowi.

Piotr Jagielski

The British pianist, composer and organist Kit Downes will perform during the 'Meditation Day' at Jazztopad Festival. He is considered to be one of the greatest artists in the UK at the moment, as well as one of the biggest talents of contemporary improvised music in general. He gained attention through his performances with the Empirical band, and his jazz trio has also received excellent reviews. When describing his performance style, journalists compare him to such jazz piano masters as Keith Jarrett or Paul Bley.

Kit Downes' music is meditative, reflective, introspective. It has little to do with jazz in its traditional sense. It is full of thought and brings to mind church music – art in the service of some kind of spirituality. Such compositions were also featured on the *Obsidian* album, released in 2018 by the Munich-based label ECM Records.

Among his inspirations, the pianist mentions the works of the German prose writer and essayist W.G. Sebald and his novel *Rings of Saturn: An English Pilgrimage*. The narrator travels East Anglia, meditating on the places he visits and the people he meets on his way. 'It's not really about the places he is visiting, but how his wandering mind finds these tangential links between all the things he's seen on this walk, walk,' Downes told JazzWise.com, adding that he is trying to do likewise. Visiting different churches is part of this strategy. It is important to play in these spaces, 'allowing imagination to flow and fly free and document it – just trusting that it all being part of this journey is enough of a binding force to feel like a coherent statement,' explained the musician.

Meditation and spiritual concentration in jazz music are represented primarily by the works of John Coltrane, although jazz has always been associated with the tradition of religious and church songs. The great saxophonist devoted himself

to creating music that transcends borders and stylistic divisions, rejecting traditional jazz idioms. The goals were enlightenment, a spiritual journey, and rising to higher levels of consciousness. Coltrane 'created a language for himself and expressed himself through that new language,' Downes noted in his JazzWise.com interview. 'It feels the same with Messiaen,' he added, recalling the French composer and organist.

As a child, Downes was an assistant organist at the Church of St Peter Mancroft in Norwich. However, he mainly devoted himself to the piano, attending The Purcell School in Bushey. Downes is a graduate of London's Royal Academy of Music. He began his career with performances with the ensemble Empirical, with which he toured Europe and the United States among others. He also made himself known for his work in bands such as Enemy and the jazz rock formation Troyka, and has collaborated with artists from the electronic music scene such as Tom 'Squarepusher' Jenkinson and great jazz artists like the legendary saxophonist Lee Konitz. Downes is also a composer and author of works that have been performed during the Internationaler Orgelsommer in Darmstadt, the London Contemporary Music Festival and the Aldeburgh Festival. In 2008, he was awarded the BBC Jazz Award.

The most important features of his music are the fine details – the subtle changes in timbre and sound. These depend on the space in which the artist works: Downes has recorded in English churches including the Church of St John the Baptist in Snape, St Edmund's Church in Bromeswell (both in Suffolk) and the 19th-century gothic Union Chapel in London.

The artist explores the possibilities of the instrument in improvised music. On the album released in 2019, *Dreamlife of Debris*, he placed the organ in a wider context, using a rich mix of instruments: he invited saxophonist Tom Challenger, cellist Lucy Railton, drummer Seb Rochford, and guitarist Stian Westerhus to join him. In his work he finds peace, reflection and concentration – moods that are also felt by the listener.

Piotr Jagielski

Translated by Irena Wypych

17.11 ŚRODA, 19.00 WEDNESDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

CAT TOREN & MICHAEL BATES DUO

CAT TOREN – fortepian piano

MICHAEL BATES – kontrabas double bass

Czasem formuła duetu prowokuje muzyczną wymianę zdań między instrumentalistami, innym razem stwarza przestrzeń do wspólnej narracji, zagrania jednej historii opowiedzianej na dwa zgodne głosy, ale bywa i tak, że pole przejmuje tylko jeden z artystów, a drugi mu zaledwie towarzyszy. Są też takie koncerty, podczas których zachodzą wszystkie wymienione relacje, a ich rozłożenie w czasie występu tworzy jego dynamikę. Jaki scenariusz na wrocławski koncert obiorą Cat Toren i Michael Bates?

Muzyka w życiu Cat Toren od dzieciństwa odgrywa dominującą rolę. Zadbali o to jej ojciec – puzonista. Naukę gry na fortepianie zaczęła, mając cztery lata i choć po drodze próbowała swoich sił w grze na rogu, trąbce i gitarze, to pozostała wierna czarno-białej klawiaturze. W młodości słuchała różnych gatunków muzycznych, ale nauka gry przez pierwszych osiem lat przebiegała w toku klasycznym, ze szczególnym naciskiem na utwory Fryderyka Chopina. Jazzowa estetyka zaczęła przeważać w liceum, wtedy też pojawiły się marzenia o karierze w samej stolicy jazzu. Toren licencjat obroniła jeszcze w rodzinnym mieście w Capilano College, ale na studia magisterskie przeniosła się na State University of New York at Purchase.

Na kanadyjskiej scenie muzycznej największym echem odbiły się działania pianistki w ramach popularnej formacji Pugs and Crows, którą wrocławska publiczność pamięta z 14. Jazztopad Festival. W Nowym Jorku Toren postawiła na koncepcyjne projekty autorskie oraz edukację. Po studiach, zainteresowana muzykoterapią, zdobyła Sound Healing Training Certificate na Sage Academy of Sound. Do tej pory Toren wydała cztery płyty sygnowane własnym nazwiskiem.

Ostatnia, *Scintillating Beauty*, nagrana z własnym zespołem Human Kind, ma wyraźny kontekst społeczny i polityczny. Bezpośrednią inspiracją i jednocześnie myślą przewodnią albumu jest treść listu otwartego napisanego przez Martina Luthera Kinga w 1963 roku, która po raz kolejny nabrała aktualności w czasie minioniej prezydentury Donalda Trumpa. Nagranie udowadnia, że jazz wciąż może



Michael Bates, Cat Toren, fot. photo-archiwum artystów collection

być muzyką silnie osadzoną we współczesności i pełnić taką rolę, jaką w latach sześćdziesiątych pełniły albumy *We Insist!* Maxa Roacha czy *Freedom Suite* Sonny'ego Rollinsa.

Michael Bates jest jazzowym kontrabasistą, ale także cenionym liderem i kompozytorem, który od dwudziestu lat mieszka na Brooklynie. Pochodzi jednak z Kanady, a początek jego muzycznej drogi wskazywał na to, że zrobi karierę jako basista punkrockowy lub metalowy. Zwrot ku muzyce jazzowej odbywał się stopniowo. Pierwszym impulsem był album *Mahavishnu Orchestra*, który dostał od swojego nauczyciela gry na basie. Krótco później, kiedy jeszcze zasłuchiwał się w nagraniach grupy *The Melvins*, w jego ręce wpadła koncertowa płyta *Agharta* Milesa Davisa. Kanadyjczyk chłonił nowe dźwięki i poznawał kolejne albumy. Dziś uważa, że równie głębokie doświadczenia może przynieść słuchanie *I Kwartetu smyczkowego* Béli Bartóka, co utworów Meshuggah, a zakres jego inspiracji sięga od Dymitra Szostakowicza, przez Ornette'a Colemana po Bad Brains. Po studiach na University of Toronto przeniósł się do Nowego Jorku,

gdzie szybko udało mu się włączyć do jazzowego środowiska. Kontrabasista zyskał opinię solidnego sidemana, ale już w 2004 roku pokazał swój talent kompozytorski, debiutując autorskim albumem *Outside Sources*. Każdy kolejny rok przynosił nowe projekty. Bates dzielił scenę z takimi artystami jak Quinsin Nachoff, Gerald Cleaver, Russ Johnson, Tyshawn Sorey, Michael Blake i Greg Osby oraz nagrywał m.in. dla Greenleaf Music, Fresh Sound New Talent czy Stereoscopic Records.

Koncertowe spotkanie kontrabasisty z pianistką będzie fuzją ich dźwiękowych światów, muzyczną rozmową o wspólnej tożsamości i karierach wiodących z Kanady do Stanów Zjednoczonych. Co ciekawe, choć duet Cat Toren & Michael Bates dotychczas nie grał we Wrocławiu, to na Jazztopad Festival już raz wystąpił. Było to w ramach piątej nowojorskiej odsłony festiwalu, na kameralnym koncercie w budynku przy alei Lefferts na Brooklynie. Tym razem nadarza się okazja, by posłuchać nowojorskich Kanadyjczyków w Sali Czerwonej NFM we Wrocławiu.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Sometimes a duo provokes a musical exchange of views between the musicians; at other times it creates space for a shared narrative, playing one story with two concordant voices; and sometimes one of the artists takes centre stage while the other simply accompanies... During some concerts, all of these relationships are in play at different times, and the order of them creates the dynamic flow of the performance. Which scenario(s) will Cat Toren and Michael Bates choose for their Wrocław concert? Music has been playing a dominant role in Cat Toren's life since her childhood. This is all thanks to her father, who is a trombone player. She started playing piano at the age of four, and although she tried playing the French horn, trumpet and guitar, she remained faithful to the black-and-white keyboard. In her youth, she listened to various musical genres, but her piano education took a classical route during the first eight years, with a particular focus on the works of Frederic Chopin. The jazz aesthetic started to prevail in high school, and that's when the artist started to dream about a career in the very capital of jazz. Toren took her BA at Capilano College, in her family's hometown, but for her MA studies she moved to the State University of New York at Purchase.

The pianist's activity that first sent shock waves across the Canadian music scene was her performance in the popular ensemble Pugs and Crows, which the Wrocław audience will remember from the 14th Jazztopad Festival. In New York, Toren devoted time to her own concept projects and education. After her studies, she pursued her interest in music therapy, obtaining a Sound Healing Training Certificate at the Sage Academy of Sound.

So far, Toren has released four albums in her own name. The last of these, *Scintillating Beauty*, recorded with her ensemble Human Kind, has a clear social and political context. The album's direct inspiration and underlying theme are the contents of the open letter written by Martin Luther King in 1963 – which became particularly valid once again during the presidential term of Donald Trump. The recording proves that jazz can still produce music that is strongly rooted in the present, and occupy a role that was played in the 1960s by such albums as *We Insist!* by Max Roach or *Freedom Suite* by Sonny Rollins.

Michael Bates is a jazz double bass player, and also a valued ensemble leader and composer. For the past 20 years, he has been living in Brooklyn. He originally comes from Canada, however the beginning of his musical journey pointed him more towards a career as a punk rock or metal bassist. He shifted towards jazz gradually. His first inspiration was an album of The Mahavishnu Orchestra, which he was given by his bass teacher. A short time later, while he was still into recordings of The Melvins, he got his hands on the concert recording of *Agharta* by Miles Davis. The Canadian artist was absorbing these new sounds and listening to more albums. Today he believes that the same profound experiences can be had from listening to Béla Bartók's *String Quartet No. 1* as from listening to Meshuggah, and his inspirations range from Dmitri Shostakovich through Ornette Coleman to Bad Brains.

After his studies at the University of Toronto Bates moved to New York, where he quickly joined the jazz music scene. He became known as a reliable sideman, but even as early as 2004 he was showing his talent as a composer with his debut album, *Outside Sources*. Each year has brought new projects. Bates has shared the stage with such artists as Quinsin Nachoff, Gerald Cleaver, Russ Johnson, Tyshawn Sorey, Michael Blake and Greg Osby and recorded for, among others, Greenleaf Music, Fresh Sound New Talent, and Stereoscopic Records.

This concert meeting of the double bass player and pianist will be a fusion of their sound worlds, a musical conversation about shared identity and careers that have led them from Canada to the United States. Interestingly, although the Cat Toren & Michael Bates duo has not played in Wrocław yet, they have already performed during the Jazztopad Festival. Their concert took place during the 5th New York edition of the festival, in the cosy atmosphere of a venue in Lefferts Avenue in Brooklyn. This time, there is a chance to listen to these New York-based Canadian artists in a more convenient setting: in the Red Hall at the NFM in Wrocław.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

18.11 CZWARTEK, 19.00 THURSDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

PETTER ELDH presents KOMA SAXO

PETTER ELDH – kontrabas double bass
OTIS SANDSJÖ – saksofon tenorowy tenor saxophone
JONAS KULLHAMMAR – saksofon tenorowy tenor saxophone
MACIEJ OBARA – saksofon altowy alto saxophone
CHRISTIAN LILLINGER – perkusja drums

Koma Saxo – czyli kontrabasista Petter Eldh, perkusista Christian Lillinger i saksofoniści Otis Sandsjö, Jonas Kullhammar i Maciej Obara – to uczta dla miłośników brzmienia saksofonu. *Koma Saxo* to w istocie także tytuł płyty i projektu Eldha, basisty i producenta. Choć kontrabas jest wyraźnie obecny, odczuwalny w każdym z utworów, jakie złożyły się na ten wspaniały album, pierwszoplanowym bohaterem jest właśnie saksofon – alt, tenor i baryton – zarówno ten o lirycznym brzmieniu, jak i ten agresywny, awangardowy.

Szwedzki lider tego fenomenalnego zespołu chętnie opowiada o swoich idolach i muzycznych mistrzach. Wśród nich wymienia legendy jazzowego kontrabasu: Charlesa Mingusa i Charliego Hadena. Tak jak oni Eldh prowadzi grupę, ale nie staje na pierwszym planie w blasku reflektorów. Mingus i Haden pozwalali błyszczeć innym, starannie dobierali solistów, by ci realizowali ich wizję artystyczną. Efektem była muzyka niezwykle zwarta, pełna mocy i różnorodna stylistycznie, balansująca na granicy hard bopu i free jazzu, czasem swingująca.

Podobna stanowczość, zdecydowanie i bezkompromisowość charakteryzuje projekt szwedzkiego basisty. To przede wszystkim studium barwy instrumentu, medytacje nad saksofonem, ale nacechowane freejazzową odwagą i charakterem. To muzyka opierająca się na tradycjach Mingusowych zespołów, która jednak chętnie i śmiało wykracza poza typowo jazzowe brzmienia. Taki jest jazz XXI wieku – zmienny i niejednorodny, ale zawsze niebanalny.

Z saksofonistą Sandsjö Eldh wystąpi także podczas dwóch innych wydarzeń tegorocznego Jazztopad Festival – współtworząc zespół Lucii Cadotsch oraz projekt Y-OTIS II. Drugi saksofonista Koma Saxo to Jonas Kullhammar, który –



Petter Eldh, fot. photo: Lucy Railton

poza działalnością w wielokrotnie nagradzanym autorskim kwartecie założonym w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych – uczestniczył w ponad 150 sesjach nagraniowych. Na scenie współpracował z takimi twórcami, jak Mulatu Astatke, Jason Moran, Chick Corea, Ted Curson czy popularna szwedzka grupa rockowa The Hives.

Trzecim saksofonistą na płycie *Koma Saxo* był Mikko Innanen, ale na wrocławskim koncercie saksofonową triadę na froncie zespołu dopełni doskonale znany festiwalowej publiczności Maciej Obara. Jeden z najważniejszych przedstawicieli współczesnej polskiej sceny jazzowej występował już z Koma Saxo w 2020 roku, doskonale odnajdując się w konwencji stworzonej przez Eldha. Obara potrafi błysnąć lirycznym tonem saksofonu altowego, ale od początku kariery cechuje go także nieskrępowana ekspresja, która w skandynawskiej formacji przydaje się na każdym kroku. Skrzące się zmianami rytmicznymi aranżacje Koma Saxo trzyma w ryzach Christian Lillinger. Niemiecki perkusista nagrywa dla najbardziej prestiżowych wytwórni specjalizujących się w muzyce improwizowanej – w tym dla szwajcarskiej Intakt Records i portugalskiej Clean Feed Records.

Koma Saxo to piątka znakomitych muzyków, którzy nie spotykają się na scenie jedynie od przypadku do przypadku. To regularny zespół z własnym brzmieniem i tożsamością. Ci wybitni soliści, barwne muzyczne indywidualności, wspólnie badają możliwości improwizowania kolektywnego. „Nawet wtedy, gdy cieszy się nieskrępowaną wolnością, Koma Saxo w każdej chwili jest w stanie narzucić ostry swing. W spokojniejszych, bardziej wyciszonych chwilach utwory nie wpadają w tani sentymentalizm” – czytamy na internetowej stronie Eldha.

Mingus i Haden to tylko jedno z muzycznych inspiracji Eldha. Równie gorliwie wyznaje miłość muzyce soulowej, klasycznej, reggae, hip-hopowi i szwedzkiemu folkowi. Szeroka paleta artystycznych wpływów dziwi nieco mniej, gdy posłucha się jego muzyki. Koma Saxo jest tego znakomitym przykładem.

Piotr Jagielski

Koma Saxo, a group made up of double bass player Petter Eldh, drummer Christian Lillinger and saxophonists Otis Sandsjö, Jonas Kullhammar and Mikko Innanen, is a feast for fans of the saxophone sound. *Koma Saxo* is, in fact, the title of both the album and the project put together by Eldh, the bassist and producer. Although the double bass clearly makes its presence felt in each of the pieces that made up this wonderful album, the main character is the saxophone – alto, tenor and baritone – expressing itself through both lyrical moments and more aggressive, avant-garde sounds.

The Swedish leader of this phenomenal ensemble eagerly talks about his idols and musical masters. Among them he mentions the legends of jazz double bass Charles Mingus and Charlie Haden. Like them, Eldh leads the group but does not stand in the spotlight in the foreground. Mingus and Haden let others shine, carefully selecting soloists to fulfil their artistic vision; the result was music that was extremely compact, full of power and stylistically diverse, balancing on the verge of hard bop and free jazz, and sometimes swinging. A similar firmness, determination and uncompromising personality characterise the project of this Swedish bassist. It is primarily a study of the timbre of the instrument, a meditation on the saxophone, but one that is characterised by the courage and character of free jazz. This music is based on the traditions of Mingus bands, but at the same time willingly and boldly goes beyond typical jazz sounds. This is the jazz of the 21st century – changeable and diverse, but always original.

Eldh and the saxophonist Sandsjö will also perform during other events at this year's Jazztopad Festival. Swiss singer Lucia Cadotsch will come to Wrocław to present the material from the *Speak Low* albums, and she will be accompanied by this duo of Scandinavian musicians living in Berlin. The saxophonist and double bass player will also play as part of the Y-OTIS II project.

The concert also features Jonas Kullhammar, a saxophonist and the leader of the quartet he has been running under his own name since 1998. He has participated in more than 150 recording sessions as a session musician, and for his debut album *Salut*, released in 2000, he received the Sweden Radio's Jazz Cat award as the 'new face' of Swedish jazz. This was the first of many awards for the saxophonist and his quartet. Kullhammar has also collaborated with such artists as Mulatu Astatke, Jason Moran, Chick Corea, Ted Curson and the popular Swedish rock group The Hives.

The third saxophone player on *Koma Saxo's* album was Mikko Innanen, but during the concert in Wrocław the three-person saxophone lineup will be completed by a musician who is well known to the festival audience: Maciej Obara. This player, one of the most important representatives of the Polish contemporary jazz scene, has already performed with Koma Saxo in 2020, and he felt perfectly at home with the style created by Eldh. Obara can sparkle with the lyrical tone of the alto saxophone, but since the beginning he has been also known for unhindered expressiveness, which is useful every step of the way in this Scandinavian ensemble. Koma Saxo's arrangements, brimming with rhythmical changes, are held together by Christian Lillinger. This German drummer records for the most prestigious labels specialising in improvised music, including the Swiss Intakt Records and the Portuguese Clean Feed Records.

Koma Saxo are five great musicians who do not come together on stage just by chance – they are a regular ensemble with their own distinct sound and identity. These outstanding soloists, all colourful musical individuals, jointly explore the possibilities of collective improvisation. 'Even at their most freeform, Koma Saxo has an underlying "threat" of swinging hard. At their most peaceful, their hymns are full of genuine serenity and charisma, ensuring that they never fall into easy sentimentality,' Eldh's website reads.

Mingus and Haden are just two of Eldh's musical inspirations. He is equally passionate about soul, classical, reggae, hip-hop and Swedish folk music – a wide range of artistic influences that becomes a bit less surprising when you listen to his music. Koma Saxo is an excellent example of this multitude of influences.

Piotr Jagielski

Translated by Irena Wypych

19.11 PIĄTEK, 19.00 FRIDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

LUCIA CADOTSCH: SPEAK LOW II

LUCIA CADOTSCH – śpiew voice

OTIS SANDSJÖ – saksofon tenorowy tenor saxophone

PETTER ELDH – kontrabas double bass

KIT DOWNES – organy Hammonda Hammond organ

Szwajcarska wokalistka Lucia Cadotsch jest znana fanom jazzu i muzyki niezależnej z występów w takich formacjach jak Yellow Bird, Schneeweiss und Rosenrot czy Hayden Chisholm and Lucerne Jazz Orchestra. Dała się poznać jako artystka subtelna, obdarzona czystym, melancholijnym i hipnotycznym głosem. Poczucie nierealności, oniryczna atmosfera, jaką Cadotsch kreuje w swojej muzyce, towarzyszy kompozycjom składającym się na jej debiutancki album wydany w 2016 roku pod tytułem *Speak Low*, a także jego kontynuację *Speak Low II*, która ukazała się na rynku w zeszłym roku. Obie płyty wokalistki współtworzyli kontrabasista Petter Eldh oraz saksofonista Otis Sandsjö.

Od płyt Lucii Cadotsch trudno się oderwać. Atmosfera tworzona przez jej nie szablonowy zespół wciąga; jest intymna, cicha i przesycona niedopowiedzianym poczuciem smutku, napięciem. Akompaniament Sandsjö i Eldha, choć pozbawiony instrumentów perkusyjnych, nadaje puls kompozycjom – czasem spokojny, czasem nerwowy czy gwałtowny – ukazując głębię dobrze znanych, kanonicznych piosenek.

Cadotsch zaczęła pobierać lekcje śpiewu i gry na fortepianie jako dziecko. Studiowała na Universität der Künste Berlin, a także w Rytmisk Musikkonservatorium w Kopenhadze. Regularnie koncertowała, występując w grupie Schneeweiss und Rosenrot, z którą nagrała od 2009 roku trzy płyty. Ostatnia – *Pool* – ukazała się w 2012 roku. Natomiast w ramach współpracy z zespołem Yellow Bird interpretuje w osobisty sposób klasyczne piosenki muzyki country; w 2015 roku ukazał się album formacji pod tytułem *Sing*. Szwajcarska wokalistka występuje także w triu z Christianem Weidnerem i Kathrin Pechlof oraz w elektronicznym projekcie Liun.

Artystka tłumaczyła, że *Speak Low* oraz *Speak Low II* to rodzaj hołdu, wyrazu wdzięczności dla jej muzycznych bratnich dusz z przeszłości. „Jest rodzajem listu



Lucia Cadotsch, fot. photo: Dovile Sermokas

dziękczynnego dla Billie Holiday i Niny Simone” – dodała, choć wymienić mogła także nazwiska Dinah Washington i Abbey Lincoln. Nowe interpretacje tak znanych utworów, jak: *Black Is the Color of My True Love's Hair*, *Wild Is the Wind*, *Gloomy Sunday* oraz przejmującego protest songu *Strange Fruit*, można nazywać „futuryzmem retro” lub zinterpretowanym przez europejską wrażliwość „amerykańskim śpiewnikiem”. Kompozycje sprzed pół wieku otrzymują nowe życie, zaśpiewane w innym niż oryginalnie kontekście i innym, choć również przyciągającym, głosem, przy wykorzystaniu innego instrumentarium. Może właśnie dlatego się mówi, że piosenki w stylu *Willow Weep for Me* czy *Don't Explain* są ponadczasowe. Warto dodać, że pochwalne recenzje otrzymał także projekt niejako poboczny, wynikający bezpośrednio z debiutanckiego albumu Cadotsch – płyta *Speak Low Renditions*, na której znalazły się remiksy utworów ze *Speak Low* przygotowane przez zaprzyjaźnionych z wokalistką artystów, m.in. Colina Vallona, Marca Lohra, Fransa Pettera i Evelinn Trouble.

„Staram się śpiewać melodyjnie, ale potrzebuję też w muzyce ostrości i intensywności” – wyznawała Cadotsch w rozmowie z „The Guardian”. Zauważała: „To, co robimy z tymi utworami, to trochę jak sampłowanie w hip-hopie. Możemy zacytować jakiś fragment starego nagrania, ale zmienić tempo utworu i ton. A potem zapętlić ten fragment i uczynić go częścią własnej, oryginalnej aranżacji”.

Szwajcarska śpiewaczka rzuca na tę muzykę nowe światło, ratując przed mrokiem eksponatu w muzeum historii jazzu. Być może banalnie jest mówić o pięknie, ale albumy z serii *Speak Low* pełne są smutnego piękna.

Piotr Jagielski

Swiss singer Lucia Cadotsch is already familiar to fans of jazz and independent music for her performances in such groups as Yellow Bird, Schneeweiss und Rosenrot, or Hayden Chisholm & Lucerne Jazz Orchestra. In these collaborations she proved to be a subtle artist gifted with a pure, melancholic and hypnotic voice. That same feeling of unreality, the dream-like atmosphere that Cadotsch creates in her music, accompanies the compositions that made up her debut album, released in 2016 under the title *Speak Low*, and its continuation, *Speak Low II*, released last year. She co-created both albums with the double bass player Petter Eldh and the saxophonist Otis Sandsjö.

It is hard to break away from Cadotsch's albums. Their atmosphere is captivating; it is intimate, quiet and saturated with a certain sense of sadness and tension. The accompaniment of Sandsjö and Eldh, although devoid of percussion instruments, gives the compositions a pulse – sometimes calm, sometimes nervous or even violent – that brings a new depth to well-known canonical songs.

Cadotsch began taking singing and piano lessons as a child. She studied at the Universität der Künste Berlin and at the Rytmisk Musikkonservatorium in Copenhagen. She regularly gave concerts as part of the group Schneeweiss und Rosenrot, with whom she has recorded three albums since 2009. The last of these – *Pool* – was released in 2012. In contrast, while working with the band Yellow Bird she interprets classic country songs in a personal way; these can be heard on the ensemble's album *Sing*, which was released in 2015. The Swiss singer also performs in a trio with Christian Weidner and Kathrin Pechlof and in the electronic project LIUN.

The artist explains that *Speak Low* and *Speak Low II* are like tributes, expressions of gratitude to her musical soulmates from the past. 'It's kind of a thank you letter to Billie Holiday and Nina Simone,' she says, although she could also mention Dinah Washington and Abbey Lincoln. We hear new interpretations of such famous songs as *Black Is the Color of My True Love's Hair*, *Wild Is the Wind*,

Gloomy Sunday or the moving protest song *Strange Fruit*, which can be called 'retro futurism' – or perhaps an 'American songbook' interpreted with a European sensibility. Compositions from half a century ago receive new life as they are sung in a context other than their original one and with a different (although also attractive) voice and using different instruments. Maybe that's why people say that songs like *Willow Weep for Me* or *Don't Explain* are timeless. Worth noting is also the artist's critically acclaimed side project – *Speak Low Renditions* – stemming from her debut album, with remixes of songs from *Speak Low* prepared by friends of Cadotsch, among others: Colin Vallon, Marc Lohr, Frans Petter and Evelinn Trouble.

'I want to be subtle and melodic in my phrasing, but I also need roughness and intensity in music,' says Cadotsch in an interview with *The Guardian*. 'What we do is like the sampling culture in hip-hop. We might quote a detail from an old recording but change the register and tempo and then loop it into our arrangement organically.'

The Swiss singer sheds new light on this music, as though saving exhibits in the jazz history museum from the darkness. It may be trivial to talk about beauty, but the albums in the *Speak Low* series are full of sad beauty.

Piotr Jagielski

Translated by Irena Wypych

19.11 **PIĄTEK, 21.30** FRIDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFÉ

Y-OTIS

OTIS SANDSJÖ – saksofon saxophone

PETTER ELDH – kontrabas, syntezy double bass, synths

DAN NICHOLLS – instrumenty klawiszowe, syntezy
keyboards, synths

TILO WEBER – perkusja drums

W ostatnim czasie można zaobserwować interesujące zjawiska na skandynawskiej scenie jazzowej. Odmiana jazzu, którą uprawiają obecnie artyści ze Szwecji czy Finlandii, brzmi świeżo, oryginalnie, wręcz brawurowo. Nie przypomina też dokonań muzyków, których nazwiska jako pierwsze przychodzą do głowy, gdy mowa o skandynawskim jazzie czy zimnej, nostalgicznej aurze roztaczanej w ich kompozycjach. Artyści tacy jak saksofonista Otis Sandsjö czy kontrabasista Petter Eldh grają mocno, punkowo.

Być może muzyka Sandsjö i Eldha nie kojarzy się wprost z dokonaniem skandynawskiego jazzu, ponieważ obaj żyją i pracują w Berlinie, jednym z najważniejszych centrów współczesnego jazzu i muzyki w ogóle, a w ich twórczości słychać wpływy nie tylko tradycji jazzowej, lecz także elektronicznej czy hip-hopu. Te inspiracje są wyraźnie zauważalne w projekcie Y-OTIS, przekraczającym linie demarkacyjne między tymi jakże różnymi gatunkami muzycznymi. To rodzaj współczesnej muzycznej mozaiki, brzmienie wielkiego miasta pierwszych dekad XXI wieku.

W zeszłym roku ukazała się kontynuacja świetnie ocenionego przez krytyków i słuchaczy krążka szwedzkiego saksofonisty. Album *Y-OTIS II* to rozwinięcie idei zawartych na poprzedniej płycie. To korzystający z bogatej dźwiękowej palety progresywny jazz – muzyka niepoddająca się łatwej klasyfikacji. Oczywiście dalej jest to jazz, ale nie w tradycyjnym, akustycznym jego pojmowaniu. To niewymuszony i naturalny mariaż stylów. Łatwo ulec urokowi tej muzyki. „To zrównoważony album, który wciąga tym mocniej, im głębiej się w niego zanurzyć. Innymi słowy, różnorodność nastrojów i poziomów brzmieniowych zachęca do wielokrotnego słuchania” – czytamy w opisie albumu na stronie internetowej wydawcy, wytwórni We Jazz Records. Wskazano w nim, że podejście do rytmów inspirował zarówno jazz, jak i hip-hop oraz elektronika, dzięki czemu muzyka jest bardziej otwarta i przystępna.



Y-OTIS, fot. photo: Arne Reimer

Jak mówił Sandsjö w wywiadzie dla portalu MezzanineMastering.com, jego zespół na początku grał jazz akustyczny. „Szybko zacząłem jednak eksperymentować z samplowaniem i wprowadzaniem elementów z muzyki elektronicznej. Był to jednak powolny proces. Naszym głównym założeniem przy pierwszym albumie, i pozostajemy wierni tej idei także dziś, było, by wejść do studia z częściowo przygotowanym materiałem, a częściowo zdać się na improwizację, otwartość. Pozostawiam moim kolegom z zespołu dużo swobody, ponieważ mam do nich całkowite zaufanie i wiem, że wymyślą coś nietuzinkowego” – tłumaczył. „Tak zrobiliśmy za pierwszym razem i tak samo postąpiliśmy przy kolejnej płycie” – podkreślił Sandsjö.

Trudno dziś poważnie traktować kłótnie o granice jazzu, muzyki poważnej czy elektronicznej, a projekty, które tworzy bądź współtworzy Otis Sandsjö, są mocnym argumentem na potwierdzenie tezy o nieustannym przenikaniu się muzycznych koncepcji i inspiracji. Od czasu pierwszej odsłony Y-OTIS saksofonista stanął ponadto na czele grupy otis sun, występuje w formacjach Farvel i Gadjos.

Współpracował także z duńską grupą taneczną The Mob. W Göteborgu muzyk wystąpił jako kurator serii koncertów odbywających się pod hasłem „Bastujazzen”, a w 2016 roku był kuratorem projektu *Haunted by Music*. Na tegorocznym Jazztopad Festival Sandsjö i Eldh towarzyszą szwajcarskiej wokalistce Lucii Cadotsch w jej projektach z serii *Speak Low*, znacznie spokojniejszych w nastroju niż ich własne. Dodatkowo słuchacze będą mogli przekonać się o różnorodności stylistycznej kompozycji tych dwóch artystów także podczas koncertu dowodzonej przez kontrabasistę grupy Koma Saxo.

Piotr Jagielski

Interesting phenomena can be observed on the Scandinavian jazz scene recently. The variety of jazz currently practised by artists from Sweden and Finland has freshness, originality, even bravado. It does not resemble the achievements of the musicians whose names first come to mind when talking about Scandinavian jazz or their compositions with a cold, nostalgic aura. Artists such as the saxophonist Otis Sandsjö or the double bass player Petter Eldh play it strong, and play it punk.

Perhaps the music of Sandsjö and Eldh is not directly associated with the achievements of Scandinavian jazz because they both live and work in Berlin, one of the most important centres of contemporary jazz and music in general, and their work is influenced not only by the jazz tradition, but also by electronic music and hip-hop. These inspirations are clearly noticeable in the Y-OTIS project, crossing the demarcation lines between very different musical genres. It is a kind of contemporary musical mosaic – the sound of a big city in the first decades of the 21st century.

Last year, the follow-up to the Swedish saxophonist's album, which was highly appreciated by critics and listeners, was released. The *Y-OTIS II* album is a development of the ideas contained on the previous album. It is progressive jazz using a rich sound palette – music that cannot be easily classified. Of course, it is still jazz, but not in its traditional, acoustic understanding. It is an unforced and natural marriage of styles. It is easy to fall under the charm of this music. 'The result is a balanced album which quenches your thirst while making you more thirsty in the process. In other words, the many micro moods and sonic levels herein invite repeated listening,' we read in the description of the album on the publisher's website, We Jazz Records. It indicates that the approach to rhythms was inspired by both jazz, hip-hop and electronics, making the music more open and accessible.

As Sandsjö said in an interview for MezzanineMastering.com, his ensemble initially played acoustic jazz. 'I started experimenting more and more with electronic elements and sampling. So that was a slow process. And then the central

concept with the whole first album, which we've still been faithful to, is to get in the studio with a bunch of material where some of it is pretty fixed, and a lot of it is very open. And then I just give as much freedom as possible to my musicians because I know they always turn something amazing out,' he explained. 'That's how we did it on the first time, and that's how we wanted to do it again,' emphasised Sandsjö.

Nowadays, it is difficult to take seriously the quarrels about the boundaries of jazz, classical and electronic music, and the projects co-created by Otis Sandsjö make a strong argument to confirm the thesis about the constant interpenetration of musical concepts and inspirations. In a similar way the Koma Saxo group, which will also play at this year's Jazztopad Festival, focuses not on stylistic homogeneity but on momentum, multithreading, the complexity of sounds and methods of expression. Since the beginnings of Y-OTIS, the saxophonist has also been the leader of the otis sun group, and performed in the Farvel and Gadjos ensembles. He has also collaborated with the Danish dance group The Mob. In Gothenburg, the musician was the curator of a series of concerts under the name 'Bastujazzen', and in 2016 he was the curator of the *Haunted by Music* project.

During this year's Jazztopad Festival Sandsjö i Eldh accompany the Swiss singer Lucia Cadotsch in her projects from the *Speak Low* series, which have a much calmer atmosphere than their own works. The audience will also have the opportunity to see how stylistically varied the compositions of these two artists are at the concert of Koma Saxo, led by the double bass player.

Piotr Jagielski

Translated by Irena Wypych

20.11 SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA RED HALL

JAMES BRANDON LEWIS & ALEXIS MARCELO & LUTOSŁAWSKI QUARTET

THESE ARE SOULFUL DAYS – PREMIERA PREMIERE

JAMES BRANDON LEWIS – saksofon saxophone
ALEXIS MARCELO – fortepian piano

LUTOSŁAWSKI QUARTET:
ROKSANA KWAŚNIKOWSKA – I skrzypce 1st violin
MARCIN MARKOWICZ – II skrzypce 2nd violin
ARTUR ROZMYŚŁOWICZ – altówka viola
MACIEJ MŁODAWSKI – wiolonczela cello

Gwiazdą podzielonego na dwie części wieczoru będzie James Brandon Lewis – saksofonista, w którego grze można usłyszeć cały kosmos dźwięków złożony zarówno z fraz wybiegających w przyszłość, jak i tych nawiązujących do tradycji wielkich mistrzów. W pierwszej odsłonie publiczność Jazztopad Festival usłyszy duet współtworzony wraz z nowojorskim pianistą Alexisem Marcelo. Drugą część koncertu wypełnią premierowe kompozycje łączące surowe brzmienie saksofonu Amerykanina z instrumentami smyczkowymi Lutosławski Quartet.

James Brandon Lewis urodził się w 1983 roku w Buffalo na północy stanu Nowy Jork. W dzieciństwie dużo czasu spędzał w miejscowym Muzeum Nauki, gdzie zabierała go matka, nauczycielka przedmiotów ścisłych. Jeszcze częściej bywał jednak w kościele, w którym kaznodzieją był jego ojciec. Muzyka religijna dominowała w młodości Lewisa, ale nie brakowało również jazzu, w tym nagrań słynnych saksofonistów wywodzących się z Buffalo – arcymistrza freejazzu Charlesa Gayle’a i łączącego jazz z muzyką rozrywkową Grovera Washingtona Jr.

Kiedy Lewis skończył dziewięć lat, zaczął naukę gry na klarnecie. Trafił pod skrzydła szanowanych w mieście pedagogów – Carol McLaughlin i Dave’a Schiavone’a. Edukację kontynuował w Buffalo State University, ale w wieku dziewiętnastu lat przeniósł się do Waszyngtonu, a następnie zmieniał miejsca zamieszkania, sukcesywnie zbliżając się do Zachodniego Wybrzeża. W stolicy studiował na Howard University, w Denver rozwijał swój talent w środowisku muzyki religijnej, a w Santa Clarita zdobył dyplom w California Institute of the Arts. Wśród



Nicola Malaguti, fot. photo: Nicola Malaguti



Lutosławski Quartet, fot. photo: Lukas Reihert



James Brandon Lewis, fot. photo: archiwum artysty artist's collection

jego nauczycieli byli tacy giganci jak Wadada Leo Smith, czy Charlie Haden, którzy pomogli mu odnaleźć własny język muzyczny. W 2010 roku saksofonista zadebiutował na rynku fonograficznym autorskim albumem *Moments* nagrany z harfistką Susan Allen i perkusistą Chadem Taylorem.

Ze słonecznej Kalifornii Lewis powrócił do rodzinnego stanu Nowy Jork, ale już nie do Buffalo, tylko do samej stolicy jazzu. W nowojorskich klubach zapracował na opinię rewelacyjnego improwizatora, a z czasem dołączył do środowiska skupionego wokół Williama Parkera – wybitnego kontrabasisty i jednego z najważniejszych animatorów sceny muzyki improwizowanej w mieście. Przełomem w karierze Lewisa okazał się drugi album *Divine Travels* nagrany z Parkerem oraz perkusistą Geraldem Cleaverem. Płyta ukazała się w 2014 roku i ściągnęła na saksofonistę deszcz pozytywnych recenzji oraz uwagę słuchaczy, także spoza Stanów Zjednoczonych. Kolejne wydawnictwa sygnowane jego nazwiskiem nie przechodziły już bez echa, a w zeszłorocznej ankiecie krytyków magazynu „DownBeat” Lewis zajął pierwsze miejsce w kategorii „Rising Star Tenor Sax”. Muzyka Lewisa wpisuje się w tradycję stworzoną przez takich saksofonistów jak Sonny Rollins, David S. Ware i J.D. Allen. W jego nagraniach słychać także

spuściznę Johna Coltrane'a. Jazzman czerpie jednak inspiracje nie tylko z muzyki, a jego najnowsze albumy (jak tegoroczny *Jesup Wagon* poświęcony naukowcowi i wynalazcy George'owi Washingtonowi Carverowi) można nazwać projektami koncepcyjnymi. Surowe brzmienie oraz przemyślane i klarowne frazy sprawiają, że obcowanie z muzyką Lewisa jest przeżyciem niemal duchowym.

We Wrocławiu usłyszymy saksofonistę w dwóch projektach. W pierwszej części koncertu zagra z nowojorskim pianistą Alexisem Marcelo, z którym współpracuje w różnych formułach. W ostatnich miesiącach przeważają występy w duecie, ale Marcelo współtworzył także kwartet saksofonisty z Brandonem Lopezem i Nasheetem Waitsem. Pianista uczył się w Harlem School of the Arts, a następnie studiował w University of Massachusetts Amherst, gdzie poznał swojego mentora – Yusefa Lateefa. Legendarny saksofonista zaprosił Marcelo do zespołu, a wspólne nagrania i trasy koncertowe (także po Europie) z dzisiejszej perspektywy zdają się być wydarzeniami, które miały największy wpływ na rozwój pianisty. W drugiej części wieczoru na estradzie pojawi się Lutosławski Quartet specjalizujący się w repertuarze klasycznym XX wieku i w muzyce współczesnej. Utytułowany polski zespół wielokrotnie pokazywał, że premiery przygotowywane przez jazzowych artystów (m.in. Vijaya Iyera, Vincenta Courtois i Benoît Delbecq) są dla nich okazją do przekraczania granic. Jaki kierunek podróży wyznaczy Lewis, okaże się w przedostatnim dniu 18. Jazztopad Festival.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

The opening part of this concert, which is divided into two sections, will be performed by James Brandon Lewis – a saxophonist in whose playing one can hear a whole galaxy of sounds, including phrases that look to the future as well as those making reference to the traditions of the great masters. During the first part, the Jazztopad Festival audience will hear a duo co-created with the New York pianist Alexis Marcelo. The second part of the concert will include the premieres of compositions that combine the raw saxophone sound of the US artist with the string instruments of the Lutosławski Quartet.

James Brandon Lewis was born in 1983 in Buffalo, in the north of the New York state. During his childhood, he spent a lot of time at the local Museum of Science, where he was taken by his mother, a science teacher. Even more visits were made to the church where his father was the preacher. Religious music dominated in Lewis' youth, but there was no shortage of jazz either, including recordings of famous saxophonists from Buffalo – the arch master of free jazz Charles Gayle and the artist Grover Washington Jr, who combined jazz and popular music.

When Lewis was nine, he started playing the clarinet, under the wings of respected teachers in town: Carol McLaughlin and Dave Schiavone. He continued

his education at the Buffalo State University, but when he was 19 he moved to Washington before changing his places of residence numerous times, gradually working his way closer to the West Coast. In the capital, he studied at Howard University; in Denver he developed his talent in the religious music scene; and in Santa Clarita he received a diploma from the California Institute of Arts. Among his teachers are such giants as Wadada Leo Smith and Charlie Haden, who helped him find his individual musical voice. In 2010, he debuted with the album *Moments*, recorded with the harpist Susan Allen and the drummer Chad Taylor.

Lewis eventually came back from the sunny California and returned to his family state of New York – not to Buffalo, however, but to the very capital of jazz. While working in the New York clubs, he gained a reputation as an astounding improviser, and over time he joined the circle around William Parker, a remarkable double bass player and one of the key figures on the improvised music scene in this city. The breakthrough for Lewis was his second album, *Divine Travels*, recorded with Parker and the drummer Gerald Cleaver. It was released in 2014 and brought the saxophonist a shower of positive reviews and the attention of the listeners, including those from outside of the USA. Further recordings bearing his name did not go unnoticed, and Lewis came first in last year's *DownBeat* poll in the Rising Star–Tenor Sax category. Lewis' music falls into the tradition created by such saxophonists as Sonny Rollins, David S. Ware and J.D. Allen. His recordings also bear traces of the heritage of John Coltrane. However, the artist draws inspirations from sources outside of music too, and his most recent albums (such as *Jesup Wagon*, released this year and dedicated to the scientist and inventor George Washington Carver) can be called conceptual projects. The raw sound and deliberate, clear phrases make contact with Lewis' music an almost spiritual experience.

In Wrocław, we will hear the saxophonist perform in two projects. In the first part of the concert, the artist will perform with the New York pianist Alexis Marcelo, with whom he has been collaborating on various projects. Over recent months, they have been appearing mostly as a duo, but Marcelo has also co-created the saxophonist's quartet, together with Brandon Lopez and Nasheet Waits. The pianist studied at the Harlem School of the Arts, and later on at the University of Massachusetts Amherst, where he met his mentor Yusef Lateef. This legendary saxophonist invited Marcelo into his ensemble, and their recordings and concert tours (including those in Europe) seem from today's perspective to be the events that most influenced the pianist's professional development. In the second part of the evening the stage will welcome the Lutosławski Quartet, which specialises in 20th-century classical and contemporary music repertoire. This acclaimed Polish ensemble has shown multiple times that premieres prepared by jazz artists (including, among others, Vijay Iyer, Vincent Courtois, and Benoît Delbecq) present opportunities for them to cross musical boundaries. Let us see which direction will Lewis set on the penultimate day of the 18th Jazztopad Festival.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

20.11 SOBOTA, 21.30 SATURDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFÉ

TRAINING

MAX ANDRZEJEWSKI - perkusja, elektronika, śpiew drums,
live electronics, vocal

JOHANNES SCHLEIERMACHER - saksofon, flet, syntezytor
saxophone, flute, synthesizer

Training to działający w Berlinie niemiecki duet wykonujący muzykę eksperymentalną. Trudno jednoznacznie określić twórczość Maxa Andrzejewskiego oraz Johannes Schleiernachera – jest ona eklektyczna, kreatywna i niezwykła. Być może dobrze oddaje naturę współczesnego Berlina, miasta, w którym mieszkają i działają obaj artyści i które zapracowało w ostatnich latach na opinię jednego z głównych centrów europejskiej muzyki jazzowej, improwizowanej, niezależnej.

Muzyka prezentowana przez duet Training jest niedogmatyczna, przełamuje konwencje: od minimalizmu przechodzi w brzmienia niemal klubowe, aż po free jazz spod znaku Ornette'a Colemana czy Alberta Aylera. Punktem wyjścia dla poszczególnych utworów jest „muzyczna miniatura”, jak tłumaczą Andrzejewski i Schleiermacher, nietypowe, zaskakujące tematy; w oparciu o te motywy twórcy budują swoje kompozycje.

Max Andrzejewski to niemiecki muzyk o polskich korzeniach (dziadek perkusisty pochodził z Szamotuł) i jedna z najbarwniejszych postaci na współczesnej scenie jazzowej w Niemczech. Studiował na uczelniach w Berlinie i Kolonii. Prowadzony przez niego zespół Hütte został doceniony przez niemiecką krytykę – artystom przyznano prestiżową nagrodę Neuer Deutscher Jazzpreis 2013, jedno z najważniejszych jazzowych wyróżnień w Niemczech. Andrzejewski zyskał opinię twórcy nietuzinkowego, z łatwością balansującego między różnymi estetykami, od muzyki elektronicznej i jazzowej po rock i formy bardziej otwarte. Nie stroni od eksperymentów stylistycznych: do nagrania jednej z płyt Hütte artysta zaprosił chór. Efektem tego spotkania jest album freejazzowo-gospelowy. Na innym krążku zespół Andrzejewskiego zinterpretował muzykę Roberta Wyattta, kompozytora, tekściarza i lidera słynnej progrockowej angielskiej grupy Soft Machine.



Training, fot. photo: archiwum artystów artists' collection

Dziennikarz gazety „Süddeutsche Zeitung” nazwał niemieckiego kompozytora i instrumentalistę „estetycznym zjawiskiem”, a „Tagesspiegel” podkreślił, że Andrzejewski to jeden z najlepiej znanych perkusistów w Berlinie, koncertujący na całym świecie, nie tylko w niemieckiej stolicy.

Poza tym, że działa w Training i Hütte oraz współpracuje z Eliasem Stemesederem, artysta gra także w grupach ABACAXI i Expressway Sketches. Występował również z legendą freejazzowego saksofonu Charlesem Gayle'em czy fińskim gitarzystą Kalle Kalimą. Silne są też jego związki z polską sceną jazzową – współpracował m.in. z pianistką Joanną Dudą oraz saksofonistami Markiem Pospieszalskim i Maciejem Obarą. Ponadto tworzył na zamówienie takich formacji jak: Ensemble Resonanz, Chor der HAW Hamburg, Münchner Kammerspiele, Schauspiel Frankfurt czy Maxim Gorki Theater.

Johannes Schleiermacher przeniósł się do stolicy Niemiec, by studiować jazz w Hochschule für Musik Hanns Eisler Berlin. W wieku siedemnastu lat dołączył do zespołu Guntera Hampla – saksofonisty, wibrafonisty i klarnecisty, legendy niemieckiej sceny freejazzowej.

W 2009 roku artysta założył własną grupę Woima Collective, a trzy lata później – Onom Agemo & The Disco Jumpers. Poza grupami Training i Hütte, w których występuje wraz z Andrzejewskim, udziela się także w formacjach Andromeda Mega Express Orchestra, Shake Stew, Radio Citizen czy Rodinia. Dodatkowo w 2019 roku saksofonista otrzymał stypendium Senatu Berlina na badanie marokańskiej kultury Gnaoua. W trakcie swojej bogatej kariery Schleiermacher występował na takich imprezach jak: Roskilde Festival, North Sea Jazz Festival, Deutsches Jazz Festival oraz Jazzfest Berlin.

Piotr Jagielski

Training is a Berlin-based German duo that performs experimental music. It is difficult to define clearly the work of Max Andrzejewski and Johannes Schleiermacher. It is eclectic, creative and unusual. Perhaps it reflects well the nature of contemporary Berlin, a city where both artists live and work, and which in recent years has earned its reputation as one of the main centres of European jazz and improvised or independent music.

The music presented by the Training duo is non-dogmatic, breaking away from conventions: it shifts from minimalism to almost club-like sounds, to free jazz resembling the music of Ornette Coleman or Albert Ayler. The starting point for individual pieces is a 'musical miniature', as Andrzejewski and Schleiermacher explain: unusual or surprising 'themes' on top of which the artists build a composition.

Max Andrzejewski is a German musician with Polish roots (the drummer's grandfather came from Szamotuły) and one of the most colourful figures on the contemporary jazz scene in Germany. He studied at universities in Berlin and Cologne. Hütte, the band he led, was widely praised by German critics; the artists were awarded the prestigious Neuer Deutscher Jazzpreis 2013, one of the most important jazz awards in Germany. Andrzejewski has built a reputation as an extraordinary artist who easily jumps between various aesthetics, from electronic and jazz music to rock and more open forms. He does not shy away from stylistic experiments: for example, the artist invited a choir to feature on one of the Hütte albums. The result of this collaboration is a free-jazz-gospel album. On another album, Andrzejewski's band interpreted the music of Robert Wyatt, the composer, songwriter and leader of the famous English prog rock group Soft Machine.

A journalist from the *Süddeutsche Zeitung* called the German composer and instrumentalist an 'aesthetic phenomenon', and *Tagesspiegel* emphasised that Andrzejewski is one of the best-known drummers in Berlin (although he gives concerts all over the world, not only in the German capital).

Along with being active in Training and Hütte and collaborating with Elias Stemeseder, the artist also plays in the ABACAXI and Expressway Sketches ensembles. He has performed with the legend of free jazz saxophone Charles Gayle and the Finnish guitarist Kalle Kalima. His ties with the Polish jazz scene are strong – he has collaborated with pianist Joanna Duda and saxophonists Marek Pospieszalski and Maciej Obara. In addition, he has composed commissions for such formations as Ensemble Resonanz, Chor der HAW Hamburg, Münchner Kammerspiele, Schauspiel Frankfurt and Maxim Gorki Theater.

Johannes Schleiermacher moved to Berlin to study jazz at the Hochschule für Musik Hanns Eisler. At the age of 17, he joined the group of Gunter Hampel, a saxophonist, vibraphonist and clarinetist, who is something of a legend of the German free jazz scene.

In 2009, the artist founded his own group, Woima Collective, and three years later formed Onom Agemo & The Disco Jumpers. In addition to the groups Training and Hütte, in which he performs with Andrzejewski, the musician is also active in the bands Andromeda Mega Express Orchestra, Shake Stew, Radio Citizen and Rodinia. Additionally, in 2019 the saxophonist received a scholarship from the Senate of Berlin to study the Moroccan Gnawa culture. During his rich career, Schleiermacher has performed at such events as Roskilde Festival, North Sea Jazz Festival, Deutsches Jazzfestival, and Jazzfest Berlin.

Piotr Jagielski

Translated by Irena Wypych

21.11 SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

CZĘŚĆ I PART I

AMALIA UMEDA QUARTET

CZĘŚĆ II PART II

OBARA SCLAVIS WANIA

PREMIERA PREMIERE

CZĘŚĆ I PART I

AMALIA UMEDA QUARTET:

AMALIA OBRĘBOWSKA - skrzypce violin

FRANCISZEK RACZKOWSKI - fortepian piano

MICHAŁ AFTYKA - kontrabas double bass

MICHAŁ SZELIGOWSKI - perkusja drums

Amalia Umeda Quartet to zespół istniejący od niespełna roku, złożony z młodych polskich muzyków jazzowych pod przewodnictwem skrzypaczki Amalii Obrębowskiej. Na koncercie w ramach 18. Jazztopad Festival publiczność usłyszy przedpremierowy repertuar, który już wkrótce ukaże się na debiutanckiej płycie kwartetu w całości wypełnionej kompozycjami liderki.

Amalia Obrębowska pochodzi z Warszawy, gdzie przez dwanaście lat kształciła się w Szkole Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Na początku edukacji nauczyciele dali jej wybór między dwoma instrumentami, siedmiolatka odrzuciła wiolonczelę i bez większego przekonania zdecydowała się na skrzypce. Wyboru nie miała natomiast w kwestii toku kształcenia, który nastawiony był wyłącznie na muzykę klasyczną. W rodzinnym domu od początku królował jednak jazz. Rodzice Amalii słuchali m.in. płyt Johna Scofielda i Mahavishnu Orchestra, ale z pierwszych muzycznych wspomnień artystki najwyraźniej w jej pamięci zapisało się to, kiedy jako pięciolatka razem z rodziną jechała polonezem przez Warszawę i usłyszała w radiu fragment płyty *Tutu* Milesa Davisa.

Obrębowska zaczęła grać muzykę jazzową dopiero w wieku dziewiętnastu lat, już po ukończeniu szkoły, ponieważ, jak mówi, „wcześniej nie byłoby to dobrze widziane przez nauczycieli”. Utalentowana skrzypaczka uczyła się improwizacji na własną rękę, co jednak wystarczyło, by w kolejnym roku dostać się na jazzowe studia na Akademii Muzycznej w Katowicach. Młoda artystka szybko zaczęła



Amalia Umeda Quartet, fot. photo: archiwum artystów artists' collection

komponować własne utwory i z każdym kolejnym miesiącem czuła się swobodniej w jazzowej estetyce. Żeby wykonywać autorską muzykę, stworzyła zespół Amalia Obrębowska Quartet, z którym występowała przez prawie trzy lata.

Kiedy usłyszała, że w jej rodzinnym mieście na Uniwersytecie im. Fryderyka Chopina powstał Wydział Jazzu i Muzyki Estradowej, a klasę skrzypiec jazzowych poprowadzi Mateusz Smoczyński, postanowiła rozpocząć równoległe studia w stolicy. Pod skrzydłami czołowego polskiego skrzypka jazzowego znacznie poszerzyła swoją muzyczną perspektywę. Obrębowska zdobyła tytuł magistra na katowickiej akademii i kontynuuje naukę na czwartym roku studiów w Warszawie. Smoczyński przyznaje, że skrzypaczka jest już w pełni uformowaną artystką, gotową na samodzielną karierę.

Na początku roku artystka stworzyła nowy zespół, działający pod nazwą Amalia Umeda Quartet. Umeda to nazwa jednej z najważniejszych dzielnic biznesowych w Osace, a także pseudonim skrzypaczki. Artystka przyznaje, że sama go sobie nadała, kiedy w wieku piętnastu lat była zafascynowana kulturą Japonii i w trakcie podróży po Osace spodobało jej się brzmienie nazwy stacji metra w tej dzielnicy.

W kwietniu kwartet zarejestrował nagrania demo, by zgłosić się do programu Footprints, czyli europejskiego projektu łączącego młodych artystów z menedżerami muzycznymi z innych krajów w celu podnoszenia ich kwalifikacji, budowania międzynarodowych relacji, a także organizowania tras koncertowych. Obrębowska znalazła się w gronie sześciu artystów zakwalifikowanych do programu. W ramach Footprints poznała nową agentkę, pochodzącą z Francji Judyth Babin, i wzięła udział w dwóch odsłonach międzynarodowych warsztatów muzycznych INTL Jazz Platform (w Łdzu i Oslo). Efektem dotychczasowych działań w ramach programu jest planowana na przełom lata i jesieni przyszłego roku trasa koncertowa kwartetu po Skandynawii.

Obrębowska jest laureatką nagród zarówno za dokonania solowe, np. w ramach Seifert Competition (nagroda publiczności oraz nagroda specjalna), jak i zespołowe, m.in. na Krokus Jazz Festiwal (nagroda specjalna). Współtworzy projekty, których liderami są inni artyści, m.in. Stanisław Słowiński, Grzech Piotrowski czy Adam Jędrzyk, ale zdecydowanie stawia na działania autorskie. W ostatnich dniach sierpnia w studiu S4 Polskiego Radia Amalia Umeda Quartet zarejestrował materiał na debiutancką płytę. Zanim jednak album ujrzy światło dzienne, kompozycje skrzypaczki przedpremierowo zabrzmiały w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Amalia Umeda Quartet, founded less than a year ago, is an ensemble of young Polish jazz musicians led by the violinist Amalia Obrębowska. During their concert in the 18th Jazztopad Festival, the audience will hear the quartet's premiere repertoire, which will be released on their debut album filled with compositions by the leader.

Amalia Obrębowska comes from Warsaw, where for 12 years she studied at the Karol Szymanowski Music School. In the early days of her education, her teachers gave her a choice between two instruments. The 7-year-old Amalia rejected the cello and went for the violin, albeit without much conviction. She did not however, have a choice in the mode of education, which was focused solely on classical music. In her family home, in contrast, jazz had the reign. Amalia's parents listened to the albums of John Scofield and the Mahavishnu Orchestra, but one of the artist's first memories is from when she was five: travelling in an FSO Polonez through Warsaw with her family and hearing Miles Davis' *Tutu* on the radio.

Obrębowska started playing jazz only when she was 19, after graduating from school, because, as she says herself, 'earlier it would be frowned upon by the teachers.' The talented violinist learned improvisation on her own, and this was enough for her to be admitted the following year to the jazz department at the Academy of Music in Katowice. The young artist quickly began composing her own

pieces, and with each passing month she felt more at ease in the jazz aesthetic. In order to play her own music, she founded the Amalia Obrębowska Quartet, with which she performed for almost three years.

When she heard that the Chopin University of Music in her home city, Warsaw, had opened a Department of Jazz and Stage Music, with the violin class under the tutelage of Mateusz Smoczyński, she decided to study simultaneously in the Polish capital. Under the wing of the leading Polish jazz violinist she broadened her musical perspective significantly. Obrębowska obtained an MA at the academy in Katowice and is currently in her fourth year at the university in Warsaw. Smoczyński now classes her as a fully formed artist, ready for an independent career.

At the beginning of the year, the artist founded a new ensemble under the name of Amalia Umeda Quartet. Umeda is the name of one of the most important business districts in Osaka, and this inspired the violinist's pseudonym. The artist admits that she created this idea herself at the age of 15, when she was fascinated by Japanese culture and liked the name of a subway station she saw while travelling in Osaka.

In April, the quartet recorded their demo to apply to the Footprints programme, a European project that joins young artists with music managers from other countries in order to raise their qualifications, build international relations and organise concert tours. Obrębowska is one of six artists that qualified for the programme. Thanks to Footprints she met a new agent from France, Judyth Babin, and participated in two international music workshops for INTL Jazz Platform (in Łódź and Oslo). Another result of her participation in the programme is a concert tour of Scandinavia for the quartet, planned for late summer/early autumn next year.

Obrębowska has been the recipient of awards both for her solo achievements, for example at the Seifert Competition (where she won the audience award and special award), and her ensemble projects, such as the special award at Krokus Jazz Festiwal. She sometimes co-creates projects led by other artists, such as Stanisław Słowiński, Grzech Piotrowski and Adam Jędrzyk, but her main focus is decidedly on her own projects. Towards the end of August, at Polish Radio's S4 studio, Amalia Umeda Quartet recorded the material for their debut album. Before the record sees the light of day, however, the violinist's compositions will premiere at the National Forum of Music in Wrocław.

Roch Siciński (Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

CZĘŚĆ II PART II

OBARA SCLAVIS WANIA – PREMIERA PREMIERE

MACIEJ OBARA – saksofon saxophone

LOUIS SCLAVIS – klarnet clarinet

DOMINIK WANIA – fortepian piano

„Fortress of Solitude” to muzyczne krajobrazy Karkonoszy ujęte w kameralistycę łączącej jazz i współczesną klasykę. Na tegorocznym Jazztopad Festival swoją prapremierę będzie miał nowy projekt Macieja Obary, do którego saksofonista zaprosił legendarnego francuskiego klarncistę Louisa Sclavisa i swojego wieloletniego współpracownika, pianistę Dominika Wanię.

Maciej Obara i Louis Sclavis poznali się latem 2019 roku przy okazji koncertu klarncisty w Łodzi. To nie było długie spotkanie, zaledwie kilka godzin spędzonych na wspólnej kolacji i rozmowie o muzyce. Tyle jednak wystarczyło, by nawiązać naturalne porozumienie. Artyści wymienili się numerami telefonów i adresami – nie tylko tymi mailowymi. Parę dni później ze skrzynki pocztowej w Warszawie Obara wyjął płyty Sclavisa i nie pozostając dłużnym, z nagrań swoich i Dominika Wani skompletował przesyłkę, którą nadał do Lyonu. Po wymianie wiadomości okazało się, że obie paczki trafiły na podatny grunt. Wspólny projekt wisi w powietrzu, brakowało jednak przestrzeni i czasu, by stworzyć nowy repertuar.

Kiedy wybuchła pandemia, okazało się, że Obara ma czasu pod dostatkiem. Na miesiące wypełnione takimi pojęciami jak „covid-19”, „lockdown” i „izolacja” postanowił odłożyć instrument do futerału i zaszyć się w górach. Wybrał Karkonosze, jego rodzinne strony, które właśnie wtedy poznał lepiej niż kiedykolwiek. Przemierzając puste, pokryte śniegiem szlaki, znalazł przestrzeń, za jaką podświadomie tęsknił. Gdzieś na trasie między Wielkim Stawem a Czarnym Kotłem Jagińtkowskim pojawiła się potrzeba przeniesienia zimowych krajobrazów na dźwięki.

Po powrocie do Warszawy saksofonista rozpoczął pracę nad nowym repertuarem. Jego intencją nie było przelanie na papier nutowy surowego klimatu gór, czy przeniesienie słuchaczy na długi samotny szlak, a raczej oddanie muzycznego powidoku swoich wypraw, przekazanie osobistego wspomnienia, jak kadru zatrzymanego na fotografii. Dlatego w muzyce tria karkonoski chłód nie jest zimny, a biała skorupa gór nie jest złowroga. Hipnotyzująca przestrzeń oraz pokora wobec przyrody są fundamentem tej muzycznej opowieści, a liryczne tematy sugerują kierunki improwizacji dla nieszablonowego składu. Balansowanie między tym, co zapisane, a tym, co intuicyjne tworzy trzymającą w napięciu kameralistykę. Prowadzenie głosów trzech instrumentów po krawędzi europejskiego jazzu i współczesnej klasyki może udać się tylko przy udziale artystów najwyższej klasy. Komponując premierowy repertuar, Obara pisał specjalnie z myślą o Louisie Sclavisie i Dominiku Wani.



Obara Sclavis Wania, fot. photo: archiwum artystów artists' collection

Z pianistą współpracuje od czternastu lat. Poznali się w zespole legendarnego polskiego trębacza Tomasza Stańki. Następnie Wania przyjął zaproszenie do kwartetu Obary, z którym zarejestrował sześć płyt, z czego dwie ostatnie w ramach katalogu ECM (*Unloved* i *Three Crowns*). Po tych nagraniach pianista otrzymał od Manfreda Eichera propozycję wydania solowego albumu (*Lonely Shadows*), który otworzył mu drzwi do europejskiej kariery.

Louis Sclavis to zdecydowanie najbardziej utytułowany muzyk z tria, który współtworzy profil muzyczny ECM od trzydziestu lat. Francuz jest ikoną jazzowego klarnetu basowego i jednym z najważniejszych reprezentantów europejskiego jazzu. Wśród artystów, z którymi współpracował, znajdują się zarówno czołowi przedstawiciele francuskiego środowiska (m.in. Henri Texier, Dominique Pifarély i Vincent Courtois), jak i kluczowi artyści światowej sceny free jazzowej (Evan Parker, Cecil Taylor czy Peter Brötzmann).

Muzyka nigdy nie powstaje w próżni, a Maciej Obara należy do grona artystów mających oczy szeroko otwarte na te inspiracje, które stawia przed nimi codzienność, także ta pandemiczna. To jeden z wielu powodów czyniących jego twórczość niezwykle aktualną. Publiczność Jazztopad Festival jako pierwsza będzie mogła przekonać się, jak brzmi i dokąd prowadzi muzyczna droga saksofonisty w jego nowym polsko-francuskim projekcie.

Roch Siciński (Program II Polskiego Radia)

Fortress of Solitude is a musical depiction of the landscape of Karkonosze, captured in a chamber form that connects jazz and contemporary classical music. This year's Jazztopad Festival will feature a world premiere of this new project by the saxophonist Maciej Obara alongside his invited guests, the legendary French clarinetist Louis Sclavis and the pianist Dominik Wania, with whom he has collaborated for many years.

Maciej Obara and Louis Sclavis met in the summer of 2019 during the clarinetist's concert in Łódź. It was not a long meeting – just several hours of talking music over dinner – but it was enough to strike up a natural connection. The artists exchanged phone numbers and addresses – and not just e-mail ones. Several days later, back in Warsaw, Obara took Sclavis' album out of his postbox; indebted, he prepared a package including his and Dominik Wania's recordings, and he sent this to Lyon. Messages were exchanged, and it turned out that both packages hit fertile ground. A joint project was in the air – the only problem was a lack of space and time to create any sort of new repertoire.

When the pandemic broke out, it turned out that time was suddenly plentiful for Obara. However, he decided to leave his instrument in its case during those months filled with terms like 'COVID-19', 'lockdown' and 'self-isolate', and he went off to hole up in the mountains. He chose Karkonosze, his homeland, and during that time he explored the area more deeply than ever. Roaming the empty snow-covered trails, he found the space for which he had been subconsciously longing. Somewhere on the route between Wielki Staw and Czarny Kocioł Jagińtkowski, there sprung up a need to transpose those winter landscapes into sounds.

Back in Warsaw, the saxophonist began working on his new repertoire. He did not intend to pour the raw mountainous climate directly onto the music sheets, nor to transport the listeners to a long, lonely trail – but rather to create a musical afterimage of his journeys and share his personal memories, as if he was sharing a photo. For this reason, when listening to the trio's music the chill of Karkonosze does not feel cold and the white shell of the mountain range does not appear hostile. The hypnotising space and the sense of humility around nature form the foundations of this musical story, and the lyrical themes suggest improvisation directions for this unique lineup. Finding the balance between what is written and what is intuitive creates chamber music that is full of suspense. Combining the leading voices of three instruments at the edge of European jazz and contemporary classical music can be a success only if the artists are of the highest calibre. While composing the repertoire that will be premiered here, Obara clearly had Louis Sclavis and Dominik Wania in mind.

Wania has been collaborating with Obara for 14 years, since they first met in the ensemble led by the legendary Polish trumpeter Tomasz Stańsko. Later Wania accepted Obara's invitation to join a quartet with which he recorded six albums, the

last two under the ECM label (*Unloved* and *Three Crowns*). After these recordings the pianist received an offer from Manfred Eicher to record a solo album (*Lonely Shadows*), which opened the door to a European career.

Louis Sclavis is undoubtedly the most renowned musician in the trio, as a player who has been co-creating the musical profile of ECM for 30 years. This French artist is an icon of jazz bass clarinet and one of the most important representatives of European jazz. Among the artists with whom he has collaborated are numerous leading French musicians (including, among others, Henri Texier, Dominique Pifarély and Vincent Courtois), as well as key players of the world free jazz scene (Evan Parker, Cecil Taylor, and Peter Brötzmann).

Music is never created in a vacuum, and Maciej Obara is one of those artists who keep their eyes wide open, always searching for inspirations presented by the everyday – even during the pandemic. This is one of the reasons why his output feels so much up-to-date. The Jazztopad Festival audience will be the first to experience the sound of this saxophonist's musical journey, and find out where this new Franco-Polish project leads.

Roch Siciński

Translated by Irena Wypych



10.11 ŚRODA, 16.00 WEDNESDAY, 4 PM, KINO NOWE HORYZONTY

LOVE LONGING LOSS: AT HOME WITH CHARLES LLOYD DURING A YEAR OF THE PLAGUE

Projekcja filmu oraz spotkanie z Dorothy Darr i Charlesem Lloydem Film screening and meeting with Dorothy Darr and Charles Lloyd

13-14.11, 20.11 10.30 AM, KINO NOWE HORYZONTY

JAZZ MORNING KIDS! PORANKI Z MUZYKĄ NA ŻYWO FILM MATINÉES WITH LIVE MUSIC

12-21.11 19.00 7 PM, KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA

MLECZARNIA CLUB AND CAFÉ

JAZZTOPAD IMPROV SESSIONS

MATEUSZ RYBICKI - klarnet clarinet
ZBIGNIEW KOZERA - kontrabas double bass
SAMUEL HALL - perkusja drums

+ goście guests

13.11 SOBOTA, 18.00 SATURDAY, 6 PM, NFM, FOYER -3

SPOTKANIE Z KRIS DAVIS I SYLVIE COURVOISIER MEETING WITH KRIS DAVIS AND SYLVIE COURVOISIER

PROWADZENIE HOST: MACIEJ SZABATOWSKI

20.11 SOBOTA, 18.00 SATURDAY, 6 PM, NFM, FOYER -1

SPOTKANIE Z JAMESEM BRANDONEM LEWISEM MEETING WITH JAMES BRANDON LEWIS

PROWADZENIE HOST: MACIEJ SZABATOWSKI

21.11 NIEDZIELA, 18.00 SUNDAY, 6 PM, NFM, FOYER -1

SPOTKANIEM Z MACIEJEM OBARĄ, LOUISEM SCLAVISEM I DOMINIKIEM WANIA MEETING WITH MACIEJ OBARA, LOUIS SCLAVIS AND DOMINIK WANIA

PROWADZENIE HOST: MACIEJ SZABATOWSKI

Spotkania będą się odbywały w języku angielskim. Wstęp na podstawie biletu zakupionego na dowolny koncert 18. Jazztopad Festival. The meetings will be run in English and are accessible to holders of tickets to any concert of the 18th Jazztopad Festival.



Program rozwoju kariery
Career development programme

Partner: FUNDACJA

2022

WIELKA IMPROWIZACJA I MUZYKA ŚWIATA

w NFM

22.01

19.00 7 PM

MARC RIBOT SOLO

29.01

19.00 7 PM

TANIA GIANNOULI TRIO

12.02

20.00 8 PM

TOMASZ DĄBROWSKI
& ISTNIENIA POSZCZEGÓLNE

19.02

19.00 7 PM

AKI TAKASE'S JAPANIC

5, 6.03

19.00 7 PM, 18.00 6 PM

VIJAY IYER TRIO
FEAT. LINDA MAY HAN OH



NARODOWE FORUM MUZYKI
ZAWSZE Z TOBĄ!

Zamów online
płyty z dostawą
do domu





kino | nowe horyzonty

7x JARMUSCH

film | kultura | miejsce

3 GRUDNIA PIĄTEK	NIEUSTAJĄCE WAKACJE 1980
4 GRUDNIA SOBOTA	INACZEJ NIŻ W RAJU 1984
5 GRUDNIA NIEDZIELA	POZA PRAWEM 1986
6 GRUDNIA PONIEDZIAŁEK	MYSTERY TRAIN 1989
7 GRUDNIA WTOREK	NOC NA ZIEMI 1991
8 GRUDNIA ŚRODA	TRUPOSZ 1995
9 GRUDNIA CZWARTEK	KAWA I PAPIEROSY 2003



KULTOWE FILMY JIMA JARMUSCHA

PRZYPOMNIJ SOBIE SIEDEM WCZESNYCH
FILMÓW AMERYKAŃSKIEGO MISTRZA
KINA NIEZALEŻNEGO

3-9 GRUDNIA 2021 | GODZ. 20.00

BILETY W CENIE:
18 ZŁ NORMALNY | 16 ZŁ KLUBOWY
DO KUPIENIA W KASACH I NA KINONH.PL

GF
GUTEN
FILM

EUROPA
CINEMAS
CREATIVE EUROPE - MEDIA SUE PRODUCTIONS

stowarzyszenie
nowe horyzonty

Wrocław
miasto spotkań

The Adam Mickiewicz Institute is a national cultural institution. Its mission is to build lasting interest in Polish culture globally.

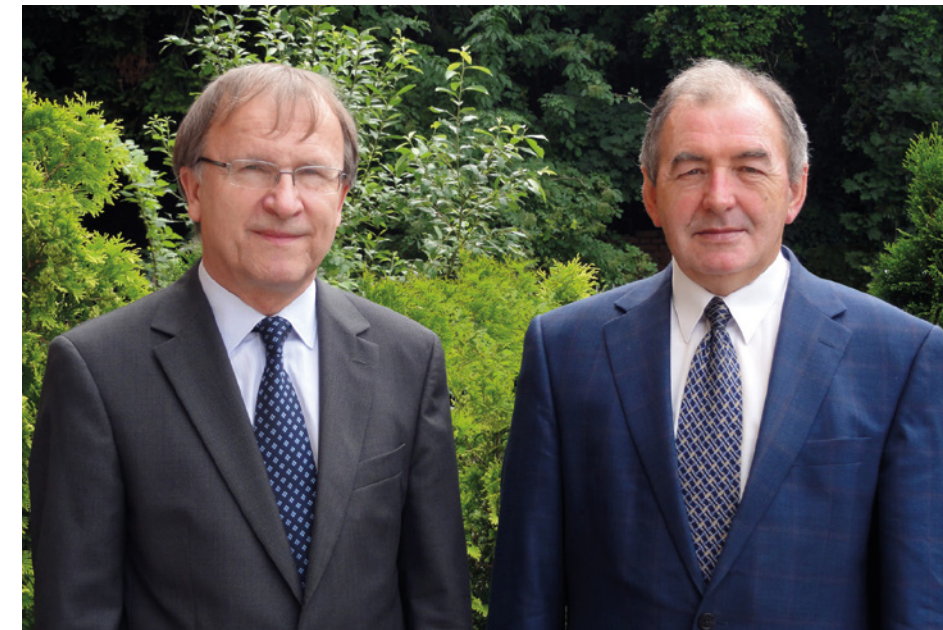
The Institute has held over **8 thousand** cultural events, seen by nearly **60 million** viewers in over **70** countries.

It also runs the **CULTURE.PL** website – a daily updated news service about the most interesting events and phenomena related to Polish culture.



Woda mineralna, napoje funkcjonalne i... NFM

Marek Duda i Augustyn Maślanka właściciele Wytwórni Wód Mineralnych „Mineral”



Firma została zbudowana w Gorzanowie, położonym w samym centrum kłodzkiej krainy uzdrowisk, pomiędzy Łądkiem Zdrój a Polanicą Zdrój. Sam Gorzanów jest miejscowością znaną dzięki bardzo wydajnym i stabilnym źródłom wysokiej jakości wód mineralnych.

Firma rozpoczęła swoją działalność na początku transformacji gospodarczej w Polsce w 1990r. Podstawę działalności stanowi produkcja naturalnych wód mineralnych, ponadto produkowane są napoje funkcjonalne. Produkty są wytwarzane na maszynach i urządzeniach pochodzących od liderów branżowych. Stałe unowocześnianie parku maszynowego i podążanie za postępem technologicznym jest istotnym czynnikiem rozwoju firmy. Nasze cele wynikają z obserwacji rynku i trendów na nim panujących. Konkurujemy przede wszystkim produktem wysokiej jakości a także produktem adresowanym (nisze rynkowe).

Produkowane wody czerpane są z kilku źródeł. Warto podkreślić, że źródła te to tzw. samowypływy, woda nie jest pompowana z ujęcia, ale wypływa swobodnie pod ciśnieniem ok. 2atm., co sprawia że, woda zachowuje stabilny skład fizykochemiczny.

Nasze wody średnizmineralizowane, z poziomem ok. 1000 mg minerałów w litrze są adresowane do najszerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza tych dbających o zdrowy styl życia. Wartością dodatkową tych wód jest szczególnie zawartość wapnia (ponad 150 mg w litrze wody), co przydaje im dodatkowych walorów prozdrowotnych związanych z właściwościami tego „pierwiastka życia”.

Chcemy, aby nasza oferta produktowa była dostosowana do wymagań konsumentów, którzy stają się coraz bardziej świadomi i wymagający. Naszą odpowiedzią na ten trend była pierwsza w Polsce seria napojów z dodatkiem ekstraktów ziołowych i roślinnych Mineral Activ, Mineral Beauty, Mineral Balance.

Realizujemy projekty inwestycyjne, których celem jest wprowadzenie najnowocześniejszej technologii produkcji butelek PET oraz nalewu. Dzięki temu możemy zmniejszyć ciężar butelek PET, co nie jest bez znaczenia dla ochrony środowiska. Będziemy mogli, w dużo większym niż do tej pory zakresie, produkować napoje bez konserwantów. Wszystkim naszym działaniom przyświeca cel główny i stale niezmienny: najwyższej jakości produkt.

Nie samym chlebem człowiek żyje... Lubimy muzykę poważną oraz Jazz. Od samego początku interesowaliśmy się projektem Narodowego Forum Muzyki gdyż doskonale wpisuje się w nasze zainteresowania. Dziś jesteśmy Partnerem NFM, uczestniczymy w koncertach i innych wydarzeniach, jesteśmy posiadaczem „fotela konesera”. To fantastyczna odskocznia od dynamicznego biznesu i coraz szybszego tempa życia. POLECAMY



Organizator Presenter
Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego

Dyrektor generalny General Director
Andrzej Kosendiak

Zastępca dyrektora ds. organizacyjnych Deputy Director of Operations
Olga Kończak

Zastępca dyrektora ds. programowych Deputy Director for Programme Coordination
Jarosław Thiel

Dyrektor artystyczny Artistic Director
Piotr Turkiewicz

Koordynator festiwalu Festival Coordinator
Martyna Hnatyszak

Dział koordynatorów i producentów wydarzeń artystycznych Project Management
Martyna Hnatyszak – kierownik Head of Management
Jolanta Galary, Katarzyna Jodłowski, Małgorzata Klajn-Bučko, Olga Kwiatek, Alicja Książek, Maria Lubczyńska-Machała, Michał Szczerek

Dział Promocji i Dział Sprzedaży Promotion Department and Sales Department
Kamila Janaszekiewicz-Kosendiak – kierownik Head of Department
Wojtek Świerdzewski, Marta Gliwińska, Szymon Bira, Marta Niedźwiecka, Anna Marks, Katarzyna Darul, Ludmiła Sawicka, Jarosław Woźniak, Paweł Piotrowicz, Łukasz Rajchert, Bogusław Beszlej, Karol Sokołowski, Agnieszka Truszkowska, Przemysław Świątek, Joanna Marszałek, Katarzyna Świtoń, Adrianna Hołdys, Nathalie Paprić, Alicja Szczepaniak, Karolina Kostwicka, Aleksandra Zegar, Małgorzata Woźnicka, Ewelina Korczakowska, Joanna Smółka, Anna Stechnij, Marcelina Werner-Śliwowska, Paulina Stechnij, Anna Waluśkiewicz, Michał Sember

Biuro prasowe Press Office
Agnieszka Frei, Agnieszka Szachnowska-Cybulska

Sekretariat Secretariat
Katarzyna Harewska, Anna Gabryluk

Dział Produkcji Technicznej Production
Ewa Schubert – kierownik Head of Department
Rafał Kowalczyk, Marcin Piłat, Maciej Komorowski, Ryszard Mazurkiewicz, Krystian Żychliński, Rafał Żelechowski, Andrzej Wysmyk, Paweł Ptaszek, Wojciech Kwinta, Mateusz Maziarz, Jędrzej Kuziela, Paweł Płachetka, Piotr Stanclik, Rafał Jęczmyk, Piotr Papier, Łukasz Myszyński, Michał Święcki, Aleksander Sobecki, Rafał Skiba, Piotr Rudnicki, Mateusz Białaszczyk, Katarzyna Wojtaszek, Marcin Mularz, Jakub Boduch, Zbigniew Bodzek, Katarzyna Łasek, Tomasz Stypułkowski, Mikołaj Wolniewski, Michał Andruszewski, Bartosz Zarzycki, Maciej Pomianek, Kamil Reszka

Dział Zarządzania Obiektem Technical Department
Marcin Zajęc – kierownik Head of Department
Joanna Tyczyńska, Andrzej Kurowski, Joanna Pukienas, Karol Gawroński, Teresa Benedyczak, Krzysztof Haremza, Maciej Tabisz, Maciej Kabała, Jakub Dąbrowski, Dominika Rudkowska-Kołąkowska, Krzysztof Tabisz, Jakub Zienkiewicz, Mirosław Sobiech, Krzysztof Szymczak, Robert Matkowski, Wojciech Zasadziński, Roman Puchalski, Marcin Kubera

Zespół Kontrolingu i Rozliczeń Controlling
Anna Maciątek, Agnieszka Tracz, Małgorzata Kuźmińska, Paulina Gołc

Zespół ds. Zamówień Publicznych Public Procurement
Karolina Wąsowicz, Jędrzej Gajowiak, Daniela Kretek

Dział Zarządzania Zasobami Ludzkimi Human Resources Department
Wioletta Stasiak – kierownik Head of Department
Halina Piecka, Małgorzata Gimbut, Marta Sokołowska, Agnieszka Szklarczyk-Wach, Jolanta Drozdowska

Zespół ds. Obsługi Widowni Audience Service Team
Joanna Wagner-Zadorska, Paulina Stechnij, Alicja Szczepaniak, Justyna Hebda, Anna Waluśkiewicz

Zespół ds. Logistyki Wydarzeń Logistics
Renata Puczyńska, Żaneta Kicińska, Barbara Woźniak, Joanna Rokita

Dział Księgowości Accounting Department
Jolanta Wiewiórska – główna księgowa Head of Department
Monika Mały, Elżbieta Matczak, Agata Błędowska, Małgorzata Koryśławska, Anna Opala

Wydawca Publisher
Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego
The Witold Lutosławski National Forum of Music
pl. Wolności 1
50-071 Wrocław

Copyright © by
Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego
Wrocław 2021

Redakcja Edition
Marta Niedźwiecka

Korekta Proofreading
Jarosław Woźniak, Anna Marks

Teksty Texts
Roch Siciński (Program II Polskiego Radia Polish Radio 2), Piotr Jagielski

Tłumaczenia Translations
Irena Wypych, Anna Marks

Wizerunek festiwalu, skład Festival Visual Identity, Layout DTP Service
Wojtek Świerdzewski

Sprzedaż biletów online Tickets online:
www.bilety.nfm.wroclaw.pl

Organizator zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w programie.
The Organiser reserves the right to make changes to the programme.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji bez zgody właściciela praw jest zabronione.
All rights reserved. Distribution of all or part of this publication without permission from the rights holder is prohibited.

ISBN
978-83-64875-83-0

NFM.WROCLAW.PL
JAZZTOPAD.PL

Organizator
Presented by:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez
NFM – City of Wrocław institution of culture co-managed by:



Sponsorzy NFM NFM Sponsors:



Mineral Zdrój

EPI®



KACZMARSKI
GROUP

thron

Partnerzy medialni Media Partners:



Projekt jest częścią koordynowanego przez Instytut Adama Mickiewicza międzynarodowego programu kulturalnego, realizowanego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022. Sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022 | The project is co-organised by the Adam Mickiewicz Institute as part of the international cultural programme marking the centenary of Poland's regained independence. Financed by the Ministry of Culture and National Heritage of the Republic of Poland as part of the Multi-annual Programme NIEPODLEGŁA 2017–2022



niedolega



Partnerzy festiwalu Festival Partners:



kino | nowe horyzonty



Jazztopad należy do
Jazztopad is a member of:



Klub festiwalowy
Festival Club:

